Nr 194. Dnia 30 sierpnia. Sroda. Dnia 18 (30) sierpnia 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: śś. Róży Limańskiej i Feliksa M.
Jutro: śś. Rajmunda W. i Rufiny.
Piątek: ś. Idziego Opata.
Sobota: ś. Stefana króla węgierskiego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 8.
Zachód „ „ 6 „ 7.

Długość dnia godzin 13 minut 44.
Ubyło „ „ 2 „ 59.

Niedziela: *Joachima O. N. M. P.* Bronisławy.
Poniedziałek: ś. Rozalji panormitańskiej.
Wtorek: ś. Justynjana Biskupa.
Środa: ś. Zacharjasza Proroka.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu wczorajszym w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana w uroczystość pamiątki Ścięcia św. Jana, wotywę solenną odprawił Jks. Czeczot, sumę celebrował Jks. Radziszewski, w ciągu ktorej Słowo Boże głosił Jks. Karpiński, nieszporowe zaś nabożeństwo celebrował Jks. Dietrich.

Na zakończenie tegorocznego obchodu udzielonem zostało licznie zgromadzonym pobożnym błogosławieństwo N. Sakramentem.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa.

Również jutro w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Mieście odprawionem będzie nabożeństwo ku czci N. Sakramentu, mianowicie: o godzinie 9-ej i pół zrana uroczysta wotywa, a o 3-ej i pół po południu takież nieszpory.

N. Sakrament wystawionym będzie od rana aż do ukończenia popołudniowego nabożeństwa.

Przegląd polityczny.

Pomimo, że jak telegrafuje jen. Wolseley, forpoczty jego stoją już pod samą główną pozycją nieprzyjacielską w Tel el Kebir, zapewne poczekamy jeszcze dni kilka, zanim przyjdzie do walnego starcia obu zapaśników. Naczelny wódz, zanim zaryzykuje sławę oręża angielskiego, wzmocnić wpierw musi szczupłe siły, któremi rozporządza. Miał on zawezwać nawet drugą dywizję jen. Hamleya z Aleksandrji, aby pozostawiwszy odpowiednią załogę, udała się na wschodni teren bojowy. Niewiadomo tymczasem, co dzieje się z wojskami indyjskiemi jen. Macphersona; część ich tylko, jak zdradzają biuletyny, operuje wraz z kolumną główną od Izmaiły przeciw Tel el Kebir i Zagazikowi. W ubiegły czwartek i piątek walczyły pod Magfarem i Mahsamą tylko brygady jen. Grahama i księcia Connaugt, należące do pierwszej dywizji; tylko jeden pułk bengalski dał znak życia w obu potyczkach, z których drugą uważał jen. Wolseley za pierwszorzędne zadanie taktyczne, skoro rozwinął w niej całą dywizję. Wobec tego milczenia o jen. Macphersonie rodzi się w nas przypuszczenie, czy nie posuwa on się rzeczywiście po szlaku starej, zaniedbanej oddawna kolei żelaznej przez puszczę arabską z Suezu do Kairu lub z Kosseir do Kenneh. Gdyby ruch ten odbywał się istotnie, a dochowanym był w tajemnicy tak dzielnie, jak wyprawa na kanał Sueski, to ubieżenie Kairu w chwili, gdy Arabi basza stoi z całą rozporządzalną siłą pod Tel el Kebir, byłoby dziełem istotnie mistrzowskiem.

Pozycja Arabiego nie jest dotąd zresztą tak rozpaczliwa, jakby się na pozór zdawało. Że anglicy ubiegli Suez, to wina nie braku militarnej przezorności Arabiego, ale wina roli, z wiedzą czy bez wiedzy złowrogiej dla egipskiego dyktatora, jaką w tej sprawie odegrał p. Lesseps. Gdyby nie jego przedstawienia, nie jego zaręczenia, że anglicy uszanują neutralność kanału Sueskiego i nie wpłyną do niego, obierając takowy za podstawę strategiczną swych operacyj, Arabi basza byłby bądźto zniszczeniem kanału, bądźto wczesnem ufortyfikowaniem dróg militarnych, wiodących ztamtąd do Kairu, ubezpieczył wschodnią część Egiptu przed najściem anglików. P. Lesseps uratował dzieło swego genjuszu dla Europy i cywilizacji, ale ten ratunek Suezu przez jego twórcę oddziałał zgubnie na losy sprawy Arabiego baszy. Nic dziw też, że dyktator nałożyć miał cenę na głowę swego europejskiego przyjaciela, który w przededniu przybycia anglików do kanału Sueskiego wydał w Izmaile ucztę na cześć Arabiego. Zresztą nie rzucono jeszcze nigdzie kości rozstrzygających. Pozycja w Kafr el Dauar, oparta o pobliską niezmiernie silną twierdzę abukirską, unicestwia wartość strategiczną, jakąby w innym razie miała Aleksandrja wraz z swym wybornym portem. Twierdze Rozetta i Damietta zamknęły również znaczne siły egipskie, a chwilowo opuszczony, niezwłocznie jednak napowrót zajęty fort Guemil zagraża północnemu ujściu kanału Sueskiego w Port Said, który możnaby zamknąć zręcznym atakiem z twierdzy. Kopanie rowów w tym kierunku zdaje się zdradzać, że egipcjanie rzeczywiście mają na myśli zagrożenie kanałowi w Port Said.

Pozostaje wschodni teren bojowy z kilku nietkniętemi dotąd pozycjami, z których każdą anglicy charakteryzują, jako *formidable* w swoim rodzaju; są to mianowicie Tel el Kebir, Zagazik, Benha, Belbeis. Dotąd istotnej klęski egipcjanie nie ponieśli. W czwartek, walcząc około szluz kanałowych pomiędzy Magfarem i Mahutą, zadali wprost porażkę jen. Wolseleyowi, skoro tenże uważa za chlubę, że postanowił wytrwać na pozycji do wieczora (wyrażenie to dowodzi, że był napierany przez egipcjan) i skoro nazajutrz rozpoczyna dalszy biuletyn o obejściu nieprzyjaciela pod Mahutą i zdobyciu pustego obozu pod Mahsamą nieprzezornem wyrażeniem się, że otrzymawszy w nocy znaczne posiłki „znowu" zaatakował nieprzyjaciela. Tymczasem nieprzyjaciel ten widząc, że tymczasowo nadciągnęła Wolseleyowi cała dywizja z pomocą, wycofał się pod osłoną nocnego zmroku z pozycji pod Mahsamą,—skoro kawalerja jen. Drury Love, która obeszła lewe skrzydło egipskie i zajęła opustoszały obóz przy dworcu kolejowym w Mahsame, nie zabrała tamże ani jednego jeńca! Widocznie przeto w dniu tym walczyły przeciw jen. Wolseleyowi tylko tylne straże, które osłaniały postanowiony wprzód już odwrót głównego oddziału, nie liczącego z pewnością 10,000 ludzi, jak się według biuletynu wydało angielskiemu wodzowi. Arabi basza nie przygotowywał oporu pod Mahsamą, a nie rozporządza tak znacznemi siłami, aby mógł rzucać w nieosłonięte i zaimprowizowane pozycje dziesięciotysięczne korpusy.

Prasa niemiecka żywo zajmuje się powołaniem p. Schloetzera do Warcina. Zaraz po przybyciu do Berlina za 6-tygodniowym urlopem, p. Schloetzer udał się był do Warcina, i jak zapewniają, miał już wówczas pożegnać się z ks. Bismarkiem, nie projektując nowej audjencji przed powrotem do Rzymu. Tymczasem po posłuchaniu u cesarza Wilhelma w ubiegły poniedziałek zapotrzebował p. Schloetzer ponownie zobaczyć się z ks. kanclerzem. Przypuszczają, iż podróż swą zeszłotygodniową do Warcina podjął pruski poseł w Rzymie z osobistego polecenia cesarza Wilhelma, i że stoi ona w związku ze spra-

6)

NA WYCIECZCE.

OBRAZEK

przez

autora „Kłopotów starego komendanta".

— Pan dobrodziej prosto z Warszawy?

— Przyjechałem dzisiaj.

— No cóż tam bieda u was?

— Nie dajemy się...

— Dobrze, trzymajcie się. My też śpiewamy cienko...

— Nie widzę tego.

— Ha, tak się na oko wydaje, ale bieda aż piszczy... Żadnego ruchu panie dobrodzieju, żadnego przemysłu, wszystko śpi i jęczy pod naciskiem publicznych ciężarów... Marysiu—woła oglądając się na siedzącą opodal służącą — a podajno butelkę i kieliszek.

— Michale znowu zaczynasz. Tyś widzę uwziął się, żeby mię martwić.

— No, przecież wypada poczęstować gościa z tak dalekich stron... Coby sobie o nas pomyślał; sami trąbili całą drogę, a jemu kazali ślinkę połykać...

— Pamiętaj, że się dowojujesz...

— Eh, jeszcze od kieliszka wina nikt nie umarł... W ręce pana dobrodzieja...

Wziąwszy od niego kieliszek i stosując się do danej mi dyrektywy, obejrzałem się do kogo przepić.

— Jak słońce idzie!—woła pan Michał—pij pan do gwardjana.

Oglądam się znowu nieco zakłopotany, nie widząc koło siebie nikogo w habicie.

— No do sąsiada... przecież to gwardjan...

— Ej, cóż znowu Michale takie żarty — odzywa się urażony, którego nazwano gwardjanem.

Bogiem a prawdą, to rzeczywiście ów łysy jegomość o wielkiej głowie, którego w wagonie widziałem tylko z tyłu, ma minę bernardyńską. Twarz wielka rumiana i wygolona z dwoma podbródkami, nos zawiesisty stworzony do tabaki, oczka malutkie zagłębione, uśmiech jowialny, a wreszcie łysina tylko na czubku głowy otoczona dokoła paskiem gęstych blond włosów, mogła wesołemu panu Michałowi dać powód do przezwania go gwardjanem. A podobno były tam inne jeszcze do tego przyczyny, ale o tych, jako udzielonych mi pod sekretem, zamilczę...

— To nie są żarty—odpowiada pan Michał przybierając poważną minę.—Robię ci tylko honor nazywając gwardjanem, bo rzeczywiście byłeś tylko kwestarzem...

— Michale—wtrąca żona dając mu znaki niezadowolenia.

— Kiedy był, jak Boga kocham był... Cóż to za sekret... wszyscy o tem wiedzą, że tam gdzieś koło Warszawy był już w klasztorze i chodził za baranami w habicie bernardyńskim.

— No, to niech będzie!—zawoła mój sąsiad przyjmując kieliszek, który znów powędrował dalej podług kierunku w jakim słońce idzie...

Nim młodzież wróciła z przechadzki, myśmy we czterech wypróżnili ową buteleczynę, a że ja nie jestem mocarzem do wina, i dziś prawie naczczo, więc mi już trochę w głowie zaszumiało... Mimo to od czasu do czasu spoglądam ku moim tajemniczym damom i jestem niepomiernie zgorszony. Daję słowo, nalały sobie dwie ogromne szklanice kawy i piją... Straszna rzecz, jak te dzisiejsze kobiety są prozaiczne! Nie dziwię się tej ciotce, wygląda na starą pannę, a zwykle te nieszczęśliwe ofiary losu bywają łakome; lecz ta idealnie bladziutka i szczupła, ta zawiedziona i porzucona kochanka, która przyjechała tu dla spełnienia aktu zemsty, żeby w tak ważnej życia swego chwili mogła zapijać i do tego z tak potwornej szklanicy, nie mogłem jej przebaczyć.

Pan Michał, z którym dzięki jego nadzwyczajnej otwartości i bezceremonialnej grzeczności byliśmy już na bardzo dobrej stopie, zapoznał mię z całą młodzieżą ich towarzystwa... Co do kobiet i panien muszę tu wyznać, że wszystkie są bardzo przyjemne i gdyby ich nie było tak wiele, mógłbym sądzić, że to same jego córki; mają też samą łatwość towarzyską, szczerą i niewymuszoną uprzejmość— śmieją się, rozmawiają i żartują jak dobrze wychowane i milutkie nad wyraz kobiety.

Co do owego pana Wacława, odgrywającego tu rolę miejskiego dandysa, przyznaję, że odrazu poczuliśmy do siebie pewną antypatję, która niczem w życiu, prócz naturalnym instynktem, wytłumaczyć się nie da. On dosyć lekceważąco podał mi końce palców, ja też jeszcze sztywniej położyłem na nich swoją rękę, a potem nie przemówiliśmy do siebie ani słowa. Ot ceremonja się odbyła i kwita...

Nie będę tu dalej opowiadał z jaką werwą i apetytem zajadaliśmy podawane nam z koszyków zapasy różnego mięsiwa, jak kochani lwowianie starali się okazywać mi swoją gościnność, a ja nawzajem swoją wdzięczność i usłużność. Dzięki mojej dobroduszności, a kto wie czy nie owym kieliszkom, które kilka razy odbywały podróż między nami podług kierunku słońca, w godzinę tak się tu zaaklimatyzowałem, jakbym nie wiedzieć jak długo był z niemi znajomy. Śmialiśmy się, dowcipkowali—

wą proklamacji księcia biskupa wrocławskiego Herzoga przeciw dopuszczeniu w małżeństwach mięszanych duchownego ewangielickiego do aktu błogosławieństwa ślubnego.

Ponieważ kościół—według odezwy ks. Herzoga—małżeństwa zawarte z udziałem duchownego ewangelickiego uważałby za nieważne i noszące charakter konkubinatu, opinja w protestanckich kołach niemieckich zwróciła się z niesłychaną zapalczywością przeciw tej „arogancji" kościoła katolickiego, a najwyższym orędownikiem obrażonej ludności z ewangelickiego kleru ma być sam cesarz Wilhelm. Domyślają się przeto, że p. Schloetzer udał się do Warcina, celem odebrania instrukcji, w jaki sposób ma wpłynąć na Kurję rzymską, aby obaliła edykt księcia biskupa wrocławskiego.

Wypadek ten może wpłynąć na zmianę w ukształtowaniu się stronnictw politycznych w Prusiech wobec zbliżających się wyborów do sejmu pruskiego, a mianowicie stargać węzły koalicji pomiędzy katolickiem centrum a partją konserwatywną, przeważnie z ewangelików złożoną. Sprawa ks. Herzoga, przeciw któremu wyruszył już w pole znany p. Stoecker, ma przeto w obecnej chwili pierwszorzędne polityczne znaczenie dla Niemiec.

Br. Z.

Z dziedziny finansów.

Budżety państwa, z danego okresu lat ze sobą porównane, dostarczają bardzo cennych wskazówek, z jednej strony co do rozwoju krajowego bogactwa, z drugiej co do finansowej polityki skarbu. Badania odnośne, oparte na głębokiej znajomości ekonomicznego stanu państwa, dają możność sprawdzenia, o ile dwie te strony pozostają ze sobą w harmonji, t. j. o ile polityka skarbowa uwzględnia rozwój bogactwa krajowego.

Gospodarstwo skarbowe w Cesarstwie, o ile sądzić można z wykazów kontroli państwa, w ostatnich czasach zrobiło znaczne postępy. Pomimo bowiem, że w przeciągu 20 lat wydatki zwiększyły się blizko o 200 miljonów rubli, cyfra niedoborów w kasie państwa stale się zmniejsza. W 1866 r. wydatki państwa wynosiły 413 miljonów, a w 1875 r. już 543 miljonów rubli. Niedobory zaś w 1869 r. stanowiły 10·07% ogółu dochodów, a w 1877 r. już tylko 4·58%.

Pomimo to jednak, dochody państwa z trudnością się bilansują z wydatkami, które zazwyczaj powiększają się wskutek potrzeb nieprzewidzianych. Nizki kurs rubla w połączeniu z masą warunków ekonomicznych wpływają ujemnie na bilans, który też od dość dawna wskazuje deficyt. W 1864 r. deficyt ten wynosił 46,486,128 rubli, w 1880 r. zaś już znacznie mniej, bo 30,728,675 rubli. Więc i pod tym względem widzimy pewien postęp.

Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą zbadać poszczególne pozycje budżetu państwa, z uwzględnieniem wszystkich źródeł dochodów i kierunku wydatków. Dotąd jednak z podobnem badaniem nie zdarzyło nam się spotkać i dopiero w r. b. dał nam próbkę odnośnej monografji p. Mikulicz-Radecki w ostatnim zeszycie *Niwy*.

Z rezultatami jego badań zaznajomimy bliżej naszych czytelników. Z góry jednak nadmienić winniśmy, że autor artykułu, w mowie będącego, zwraca głównie uwagę na udział gubernij Królestwa w dochodach państwa i na wysokość wydatków przez skarb na potrzeby miejscowe przeznaczanych, pomijając zupełnie inne źródła.

P. R. podaje tu zestawienie budżetów za dwa lata: 1866 i 1880 r., wykazujące, jakie zaszły zmiany w dochodach i wydatkach Królestwa w okresie ostatnich lat 14-tu.

Przedewszystkiem, dowiadujemy się, że w 1866 r. dochody Królestwa zostały obliczone na 32,249,894 rs., podczas gdy w 1880 r. już preliminowano je w sumie 55,984,421 rs. W przeciągu więc 14-tu lat dochody powiększyły się o 23,734,527 rs., czyli o 73.5%. Jestto wzrost, którego znaczenie można ocenić, jedynie roztrząsając stan ekonomiczny kraju w tymże czasie.

Otóż, jakkolwiek nie ulega zaprzeczeniu, że w ostatniem dziesięcioleciu bogactwo krajowe zrobiło znaczne postępy, tak w dziale rolnictwa, jak również i przemysłu fabrycznego i handlu, to jednak zbyt śmiałem byłoby przypuszczenie, ażeby bogactwo to miało się również podnieść o 73%. Liczne przeszkody, jakie od dwudziestu lat krępują rozwój przemysłu rolnego, tak w małych, jak i większych gospodarstwach, sztuczny wzrost przemysłu, oparty na protekcji celnej i kursie rubla, że pominiemy w tem miejscu inne warunki,—wszystko to świadczy, że siły ekonomiczne Królestwa nie mogły się wzmocnić w przeciągu 14-tu lat o 73%. Zresztą, sam budżet daje na to dowody, wykazując, że w dziale podatków pośrednich, wpływy rzeczywiste są znacznie mniejsze od zamierzonych. Skarb spodziewał się osiągnąć z podatków pośrednich, stanowiących przeszło ⅔ części ogólnej sumy zamierzeń budżetowych, o wiele więcej nad to, co ostatecznie z tego źródła wpłynęło.

Z wyjątkiem bowiem dochodu z opłat stemplowych, wszystkie inne nie dosięgły cyfry preliminowanej. Opłaty celne, akcyza od trunków, od cukru, od tytoniu i tabaki—wykazują minusy. Właśnie to zmniejszenie dochodu z opłat pośrednich daje miarę ekonomicznego rozwoju. Jeżeli bowiem wpływy z podatków bezpośrednich w zupełności odpowiadają sumie preliminowanej, lub nawet ją przewyższają, to z tego jeszcze nie można wnioskować, że ludność, podatki te płacąca, zamożnością swoją skalę podatkową usprawiedliwia. Pobór opłat stałych, t. j. podatków bezpośrednich, jest ujęty w karby reglamentacji, podatnik płacić musi, choćby dla uniknięcia wysokiej kary 12% i interwencji administracyjnej. Rzecz zupełnie inna z opłatami pośredniemi, wpływającemi do skarbu o tyle, o ile częstsze i większe są tranzakcje przemysłowe i handlowe, które już w zupełności i jedynie zależą od ekonomicznego stanu kraju.

We Francji, Anglji i Niemczech skarb otrzymuje zawsze większy dochód z opłat pośrednich, niż ten jaki obliczano w preliminarzu budżetowym i ta przewyżka właśnie jest skutkiem postępów na polu handlowo-przemysłowem. Jeżeli więc u nas dzieje się przeciwnie, musimy dla objaśnienia tego objawu uciec się do przypuszczenia, że krajowe bogactwo nie usprawiedliwia wysokich zamierzeń budżetowych.

Już wyżej wzmiankowaliśmy, że w podatkach bezpośrednich niema znacznych niedoborów, że przeciwnie dochód z tego źródła zawsze dosięga sumy preliminowanej. Wyjątek słaby stanowią podatki gruntowy i podymne, które w 1880 r. dały niedoboru blisko pół miljona rubli. Nie jestto wszakże zaległość zbyt znaczna, stanowi bowiem zaledwie 14 część ogólnej cyfry zamierzeń, podczas gdy w Cesarstwie niedobór w jednym tylko podatku podusznym wynosił w tymże 1880 r. 8 część dochodu przewidywanego w budżecie.

Biorąc ogólną cyfrę dochodów, widzimy, że w 1880 r. skarb spodziewał się mieć dochodu z gubernij Królestwa 55,984,421 rs., w rzeczywistości zaś wpłynęło 49,237,604 rs., t. j. mniej o 6,746,817 rs. Zestawienie to również usprawiedliwia to, cośmy powiedzieli wyżej z powodu 73%, tembardziej, że minus ten ciąży głównie na dochodzie z podatków pośrednich.

Znamy już dochody w 1880 r.—spojrzmy teraz na wydatki.

W 1866 r. ogół wydatków przewidzianych wynosił 26,810,051 rs. 84 kop., w 1880 r. zaś 49,240,013 rs. 79 kop., przeto wydatki w ostatnim tym roku przewyższały wydatki w 1866 r. blizko o 22½ miljonów.

Główna część tej przewyżki przypada na wydział wojny: w 1866 r. wydatki na wydziale ministerjum wojny wynosiły 2,504,186 rs., a w 1880 r. pod tym tytułem figuruje suma 20,048,587 rs. Pochodzi to ztąd, że w Królestwie jeden żołnierz przypada na 56 mieszkańców, t. j. więcej niż w Prusach w 1875 r., gdzie jeden żołnierz armji czynnej przypadał na 79 mieszkańców.

Inne wydziały i ministerja wydatkują: ministerjum skarbu 9,150,000 rs., ministerjum spraw wewnętrznych 7,228,653 rs., ministerjum oświecenia 1,830,013 rs., ministerjum sprawiedliwości 2,063,092 rs., pozostałe zaś ministerja: dóbr państwa, dróg, kontroli państwa i zarząd stadnin ponoszą wydatki mniejsze.

Powyższe cyfry zbieramy w ogólne zestawienie. Ogólna suma zamierzeń wydatkowych wynosiła 49,240,013 rs. 79 kop., w ciągu roku zaś udzielono nadto kredytów nadetatowych 1,310,415 rs., że jednak na rzecz tych sum wypłacono 49,023,720 rs. 78 kop., rzeczywiste więc wydatki nie wyczerpały rzeczywistych wpływów, owszem, kredytów niewyczerpanych pozostało 784,065 rs. Obliczając zaś sam preliminarz budżetowy, wypada, że skarb zamierzał osiągnąć z przewyżki dochodów nad wydatkami 6,385,087 rs. Chociaż cel ten urzeczywistniony nie został, zawsze widzimy, że Królestwo stoi po za gra

---

wyczajnie jak na majówce, gdzie po to się jedzie aby się ubawić...

Tymczasem po odśpiewaniu kilku wesołych pieśni przez chóry amatorów, muzyka dała hasło do kontredansa... Na trawie jeszcze nie tańcowałem nigdy, a że przepadam za tańcami, więc dalejże zamawiać damy... Niestety, spóźniłem się trochę, już wszystkie były pozamawiane, więc mogłem tylko jako prosty widz przybliżyć się do koła formującego się na polanie...

Cała kawalkata nasza, starsi panowie i panie, ruszyli gromadą w tę stronę; jeden tylko jegomość o satyrycznej twarzy odłączył się zaraz po zjedzeniu naszych zapasów i poszedł do znajomej grupy bogatego lwowskiego bankiera, gdzie jeszcze zapijano tylko reńskie i francuskie wina...

Idąc obok naszego gwardjana, zauważyłem, że przechodząc około dwóch moich nieznajomych, które również zdążały ku tańczącym, ukłonił im się.

— Proszę pana kto są te panie?

— Jedną znam tę starszą, nazywa się, a bodajże cię, Merle czy Mirle, tak jakoś.

— Cóż to za jedna?

— Ta to ona podobno miała tu dawniej jakąś pensję żeńską, czy coś takiego, a teraz daje lekcje muzyki... Poznałem ją u moich kuzynów.

— A ta druga?

— Nie znam zupełnie...

Orkiestra dała już powtórne hasło do kadryla, między młodzieżą ruch, stają, nawołują się, szukają vis-à-vis, a kręcący się pośrodku dwaj dyrektorowie od tańca z kolorowemi chorągiewkami w ręku niby sziberowie kolejowi krzyczą, aby się formowano z jednej i z drugiej strony do linji... Przybiega do mnie jakiś zapalony młodzian, pytając czy tańczę, i jednocześnie zamawiając do vis-à-vis.

— Tańczyłbym, ale nie mam damy...

— Ot stoją tam dwie — rzecze pokazując gestem na moje nieznajome.

— Może mnie pan zaprezentuje—odzywam się do gwardjana.

— Więc z panem jaż mamy vis-à-vis? — dodaje młodzieniec, biegnąc do swojej tancerki — ja stoję tu...

Powiedziałem gwardjanowi moje nazwisko.

— Czekajże pan — mówi zatrzymując się przedemną — ja gdzieś znam podobne nazwisko... Czekajże pan, czekajże...

— Panie, ależ ja nie mogę czekać bo wołają... Może przypominasz pan sobie z dzienników, albo z literackich sprawozdań—dopomagam jego pamięci z uczuciem pewnej dumy że o mnie słyszał.

— Ale zkąd? Ja żadnych głupstw literackich nie czytuję... Nie panie, to gdzieindziej... Zaczekajno pan... ale to gdzieś, gdzieś... niechże cię djabli wezmą, żeby tak zapomnieć...

Z wszelką paradą rekomendacyjną stanęliśmy przed owemi paniami, a mój bernardyn szepcząc jeszcze... gdzie ja znam to nazwisko, dalibóg gdzie ja znam... przedstawił mnie starszej pani Merle...

— Czy nie mógłbym panią prosić do kontredansa?—odzywam się spoglądając na młodszą.

— Dziękuję panu, nie tańczę dzisiaj...

— Wyjątkowo ten raz, jeżeli pani będzie łaskawą... Wśród tak ochoczej zabawy, może pani da się ubłagać...

— Idź Cesiu—dodaje ciotka—dlaczego nie masz tańczyć, jeżeli ten pan prosi...

Z widoczną niechęcią, spojrzawszy na mnie przymrużonemi oczyma, podała maleńką rączkę i podążyliśmy do koła tańczących.

Kilka razy wśród pierwszych figur próbowałem zawiązać z nią jakąś rozmowę, lecz odpowiada mi tylko z przymusem: tak, nie, ja nie znam, nie nie wiem i tym podobnie. Albo chce mi okazać jawną niechęć, myślę sobie, albo z natury jest nieśmiałą, lub wreszcie dość ograniczonej inteligencji, jak to się nieraz przytrafia ładnym maseczkom. Tej ostateczności jednak najmniej się spodziewam przypuszczając, że chyba rozgoryczenie serca jest powodem apatji, zwłaszcza że oczy jej ciągle zwracają się w stronę pana Wacława, tańczącego o kilka par od nas z córką pana Michała. I on to niby udaje wesołego, szasta się, wybucha głośnym śmiechem, wszelako jestem przekonany, że tylko nadrabia miną.

— Pani jak widzę, nie lubi tańczyć?—pytam moją towarzyszkę.

— Przeciwnie, bardzo.

— A jednak zdaje mi się, że obecny kadryl nie bardzo panią zajmuje.

— Z czego pan sądzi?

— Specjalnie nie mógłbym powiedzieć z czego, jednakże ze wszystkiego znać że pani niezadowolniona.

— To tylko zdaje się panu.

— Może natręctwo moje jest tego powodem? W takim razie proszę mi darować jako prawie cudzoziemcowi. Dziś dopiero i to po raz pierwszy przyjechałem do Lwowa...

— I ja też mało znam kogo.

— Co do mnie, to pomimo zupełnej nieznajomości tutejszego towarzystwa, osoba pani nie jest mi obcą...

— Ciekawa jestem zkąd mię pan znać możesz?—zapytuje z niejaką perfidją.

— Z fotografji. Widziałem portret pani na wystawie w alei wałów Hetmańskich...

— Ach to pan, który nas śledziłeś?

— Tak jest pani, to ja.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nicami warunków ekonomiczno-administracyjnych, jakie złożyły się na deficyt skarbu w 1880 r., wynoszący z górą 30 miljonów rubli.

Fr. Olszewski.

Głosy z publiczności.

Szanowny redaktorze!

Niedawno temu w pismach warszawskich ukazała się wiadomość, że zarząd szpitala Dzieciątka Jezus w drodze licytacji wyprzedaje odzież po chorych zmarłych w szpitalu.

Wiadomość ta nie ma w sobie nic nadzwyczajnego, owszem powtarza się ona od czasu do czasu ze zmianą tylko nazwy szpitala, zwyczaj bowiem sprzedawania w drodze licytacji odzieży po zmarłych praktykuje się zarówno we wszystkich szpitalach warszawskich.

Że na razie fundusze szpitalne najlepiej jeszcze wychodzą na tym sposobie wyprzedaży, o tem niema co mówić. Nie o to też nam idzie.

Zakupiona na takiej licytacji odzież, z wyjątkiem chyba do niczego już nieprzydatnych łachmanów, powraca zapewne do tandeciarskich sklepów niższej kategorji i tą drogą znowu dostaje się między ludzi, którzy się w nią odziewają.

Wątpić należy czy znajdzie się lekarz, któryby nie przypuszczał, że tą drogą nie szerzą się choroby nie koniecznie epidemiczne (bo ubrania po zmarłych na nie, o ile nam wiadomo, bezwarunkowo bywają niszczone), ale inne udzielające się choć nie mające cechy epidemicznych.

Bądźcobądź wszyscy zapewne zgodzą się na to, że praktykowana manipulacja jest szkodliwą dla zdrowia, mniejsza o to czy stopień szkodliwości jest cokolwiek wyższy lub niższy.

Otóż mając to na uwadze należałoby chyba zaniechać owych licytacyj, choćby nawet szpitale utracić miały cały dochód z tego źródła.

Jedyna forma spożytkowania tej odzieży, przedstawiającej wreszcie niewielką wartość, byłoby chyba użycie jej jako surowego materjału dla papierni lub innej jakiej fabryki.

*

Szanowny panie!

Jako stały od lat ośmiu pracownik w zawodzie fotograficznym, poznałem dobrze potrzeby ludzi poświęcających się temu fachowi i zwyczaje publiczności.

Z pomiędzy wielu gałęzi pracy — praktyka *fotograficzna* w fotografjach należy do najbardziej krępujących swobodę. Po całotygodniowej pracy nawet w święto nie przynosi nam odpoczynku, bo zadawniony zwyczaj dotąd każe otwierać zakłady fotograficzne codzień, nie uwzględniając ani niedziel, ani świąt.

Dopiero ostatniemi czasy jeden z właścicieli zakładu fotograficznego w Warszawie, pan Karoli, podniósł projekt świętowania niedzieli.

Szlachetna ta myśl napotkała na opozycję innych fotografów, opierających się na tem błędnem twierdzeniu, że rzemieślnicy i w ogóle cała klasa mniej zamożna tylko w niedziele lub święta ma dość swobodnego czasu, aby iść do fotografji.

Jestto zdanie bezzasadne, bo ani rzemieślnicy nie fotografują się tak wiele, aby z tego powodu zachodziła potrzeba trzymania zakładów otwartemi w święta, ani też nie są w dni powszednie tak obarczeni robotą, aby zwłaszcza w porze obiadowej nie mogli znaleźć trochę czasu.

Zamykanie *ateliers* nie może przyjść do skutku, jeżeli się wszyscy właściciele na to nie zgodzą, gdyż nikt nie zechce dobrowolnie wytwarzać sobie konkurencji.

Otóż z tego powodu odnoszę się do sz. pana z niniejszym listem. Być może, że odniesie on ten pożądany skutek i zapewni nam prawo do odpoczynku, z którego wszyscy prócz nas korzystają.

Jan Święcicki,
współpracownik fotograficzny.

Przyp. red.

Na zamykanie zakładów w dni świąteczne zgodziło się już dotąd kilka firm. Obecnie właściciel fotografji pod firmą „Konrad" zawiadamia nas, że pracownię swoją w niedziele zamykać będzie.

*

Szanowny redaktorze!

Smutną bywa psia dola w mieście naszem.

Nigdzie może, największy przyjaciel człowieka, nie używa tak ograniczonych przywilejów, jak w Warszawie.

Dzieci nasze, sławne z podbierania gniazd i męczenia owadów, znęcają się nad psim rodem, jakby pod jego postacią sam szatan był zaklęty.

Spokojnie leżący pies niepewnym jest całości skóry, a jeżeli, broń Boże, pokusi się na zaczepkę odpowiedzieć, niewątpliwie poczytają go za szalonego.

Ulicznicy i stróże są hierarchją sądzącą psów; te instancje wypełniają na nich sprawiedliwość doraźną i uprzywilejowaną.

Jest faktem, że na psach robi się w Warszawie wiwisekcja dla dobra nauki, czego nawet w Indjach wzbroniono.

Biedne zwierzęta, męczone kagańcami, wśród lata, nie mogą się muchom opędzić, ani też zmęczone upałem, pragnienia ugasić.

A wiele dałoby się powiedzieć o pragnieniu psów...

Jeżeli skromny mieszkaniec Warszawy korzysta zaledwie z trzech studni publicznych, to w gorszem jest położeniu przeciętny pies, który jednego dla siebie nie znajdzie koryta.

Tymczasem w osławionej Ameryce pamiętają o fizycznej potrzebie tych stworzeń i dzięki temu statystyka wypadków szaleństwa jest tam wiele mniejsza niż u nas.

W Niemczech i Szwajcarji procedura ta sama uprawia się w każdej najmniejszej osadzie.

U nas natomiast obmyślają się sposoby niszczenia psów i opinja publiczna dopatruje w tem współczucie dla użytecznych zwierząt.

Radbym, aby głos mój poruszył uwagę tych, co w psach nie widzą wroga rodzaju ludzkiego... stanąć w ich obronie byłoby moralnie, a nawet, bacząc na użyteczność psów, korzystnie.

M. S.

*

Szanowny redaktorze!

W interesie ogółu za pośrednictwem druku pragnąłbym zwrócić uwagę zarządu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej na więcej niż smutny stan waganów klasy trzeciej.

Nie mówię już o braku wygód — o te mniejsza. Ale do utrzymania w porządku i należytej czystości ławek, ścian i podłóg wagonu jednakie chyba prawo mają pasażerowie trzeciej jak i pierwszej klasy.

Odrobina szarego mydła nie obciąży zbytnim wydatkiem funduszów drogi, a przyniesie ten pożądany skutek, że do wagonu trzeciej klasy bez obawy o zniszczenie ubrania siadać będzie można.

Stały pasażer III-ej klasy.

*

Szanowny redaktorze!

Rozmaite zakłady lecznicze sprzedają bilety— rodzaj abonamentu —na wyrabiany przez nie środek leczniczy.

Jeśli jednak ktoś rozpocząwszy kurację — czy z polecenia lekarza, czy też z jakichkolwiek innych powodów—zmuszony jest zaprzestać używania tegoż środka leczniczego — zakład za bilety abonamentowe pieniędzy nie zwraca.

Tak przynajmniej postąpił ze mną zakład leczenia kumysem—o ile przecie słusznie i przyzwoicie— nie wiem.

Pozostałe mi z owej kuracji ośm biletów załączam przy niniejszem z prośbą o użycie ich samych lub dochodu z nich na cel dobroczynny do uznania redakcji.

J. K.

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O nauce pielęgnowania zdrowia w szkole elementarnej.

I.

Już b. komisja edukacyjna nakazała w szkołach tak zwanych parafjalnych czyli ludowych — między innemi naukami—dawać także „wiadomości zachowania zdrowia." Jak wysoką wartość przypisywał Piramowicz tej nauce, ta okoliczność dowodzi, że do tłumaczów dzieła Tissota p. t.: „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego" napisał list 25-go stycznia 1774, w którym znajduje się taki ustęp: „Najmocniej zasługę i szacunek tej książki pozna człowiek czuły, człowiek lubiący naród ludzki, człowiek dotkniony zaniedbaniem zwyczajnem największej a najpożyteczniejszej części ludu, to jest wieśniaków. Ci byli najpierwszym celem prac pana Tissota, ich życie, ich zdrowie zabawą serca i umysłu jego."

To głębokie uczucie ludzkości, ta potrzeba naszego społeczeństwa zniewoliły Piramowicza do tego, że sprowadził to dzieło w licznych egzemplarzach ze swoim z obcych krajów powrotem i przyczynił się do tegoż rozpowszechnienia i tłumaczenia. Pierwszej zacności panowie i panie rozbierali to dzieło, rozsyłali po miastach i wsiach; to samo czynili duszpasterze, podstarościowie i inni; jakoż tym sposobem stało się, że stosownie do ówczesnego stanowiska umiejętności medycznych, lepsze ludzie mieli wyobrażenie o środkach zachowania zdrowia niż obecnie.

Znakomity ten pedagog i dokładnie znający potrzeby naszego społeczeństwa, obszerne daje skazówki nauczycielowi, jak powinien dbać o zdrowie i siły swoich dzieci, jak w tym punkcie pouczać. „Ileż to — mówi — po wsiach i miasteczkach z żalem serc obywatelskich ginie dzieci, a zatem wiele ubywa ludu, że nie umieją chodzić około ich zdrowia. Cóż takiemu nauczycielowi za wdzięczność mieć mogą uczniowie, który ich nigdy o zachowanie zdrowia nie ostrzegł, nigdy radami, pomocą w chorobie nie ratował?" — „Od tego (pielęgnowania zdrowia) zawisło rozludnienie kraju tak potrzebne do dobrego bytu i szczęścia, równie osobistego jak i powszechnego."

W krajach, w których powszechna oświata stoi na wyższym stopniu, najznakomitsi pedagogowie i najsławniejsi lekarze gorąco zajmują się tą ważną dla ludzkości sprawą, mianowicie w tym kierunku, aby rzecz spopularyzować, uczynić przystępną i zrozumiałą dla powszechności — osobliwie dla klasy ludu, oddającej się pracy fizycznej. Ta bowiem warstwa społeczeństwa z najrozmaitszych powodów, jak z jednej strony najwięcej ulega wpływom dla zdrowia szkodliwym, tak z drugiej nie umie sobie skutecznie radzić. Ztąd poszło, że w onych krajach mnóstwo pism i książek wydają, pisanych sposobem prostym, a pouczających lud o składzie naszego ciała, o wpływach, jakim ulega i o sposobach i środkach zapobiegania chorobom i leczenia tychże. Również i u nas od niejakiego czasu podobnej treści książki wychodzą, w miastach większych odbywają się na ten temat liczne wykłady, w których udział biorą najtężsi lekarze.

Atoli wszystko to mojem zdaniem nie wystarcza; bo wszystkie te środki pouczania dotyczą przeważnie klasy ludu wielkomiejskiego lub przeważnie tych, którzy i umieją i czas mają do czytania; daleko większa masa ludności małomiejskiej i wiejskiej i tak zwana niepiśmienna zupełnie jest pozbawiona tego dobrodziejstwa; a właśnie ona to potrzebuje więcej oświecenia i pouczenia we względzie hygienicznym.

Przyznaję, że choroby nagminne, jak: tyfus, ospa, dyfterja i t. p., w miastach większych częściej panują niż po miasteczkach i wsiach, ale każdy nawzajem przyznać mi musi, że przeciw tym chorobom w miastach mamy przynajmniej doraźną pomoc lekarską, a co najważniejsza mamy środki wskazane, i znamy je z książek, z wykładów i t. p., jak się tych chorób strzedz. Mieszkaniec miasteczka i wieśniak w podwójnie gorszem znajduje się położeniu: najpierw nie umie zapobiedz chorobie, bo nie czyta, ani nie ma sposobności słuchać wykładów właściwych, słowem brak mu pouczenia; powtóre brak mu doraźnej pomocy lekarskiej w samejże chorobie.

Wszelkie tedy wiadomości o zapobieganiu chorobom i o pielęgnowaniu chorych ograniczają się na stosunkowo nieliczniej warstwie ludu, nie rozpowszechniają się, nie przechodzą w masę ludu.

A przecież nietylko w pedagogji zasada: *mens sana in corpore sano*, ma znaczenie i niewątpliwą wartość, wzajemny wpływ ciała na duszę już dawno sprawdzono, a dawni nasi poeci tylko powszechnie uznaną prawdę głosili, pisząc: "Szlachetne zdrowie! Nikt się nie dowie ile kosztujesz, aż się zepsujesz." Zasada owa, że zdrowy umysł przebywa w zdrowem ciele, ważną jest również i w gospodarstwie narodowem.

MOJEJ CYGANCE.

Dzieweczko moja! — w płóciennej sukience,
W zgrzebnej koszuli spotkałem ja ciebie,
Twarz miałaś śniadą, opalone ręce,
A jednak błysłaś, jak gwiazdka na niebie;
I wypiękniała tobą cała wioska...
A choć cię strzegła anielskości zbroja,—
Jam ci nie mówił: „świetlana," ni „boska,"
Ale po prostu: „dzieweczko ty moja!"

Nie do szaletu, lecz pod namiot z liści,
Kiedy haft nocny niebo rozezłoci,—
Szliśmy oboje — nieśmiali, a czyści,—
Nie o czerwcowym śnić kwiecie paproci,—
Nie romantycznie na kolana padać,
Lecz patrzeć w oczy i brać się za ręce,
O sielskich rzeczach półsłówkami gadać,
Od ust zbliżenia brać nagłe rumieńce...

Tyś nie lubiła, kiedy rówieśnice
Mówiły dumnie: „cygańskie ty dziecko!"
A jednak prawda: — oczu błyskawice,
I rysy wschodu, i pogodę grecką
Nie dała tobie wioszczyna poleska...
Jesteś — tam — nieba mojego Franceska,
Tu — moich wspomnień smutna Beatryce.

Pamiętam — kiedy w złotym wianku żyta
Szłaś jak królewna, w dziew hożym orszaku,
Za tobą na sto głosów pieśń rozbita
Biegła i wpadła po murawy szlaku
Przed ganek dworku, kędy ogorzały
Szlachcic ku tobie podszedł uroczyście,—
Zdjął wianek,— oczy pięknie ci jaśniały —
I wołał wszystkich: „na chleb, sól się zbliżcie!"

A potem — były śpiewy i muzyka, —
I barwne w pląsach kołujące wianki...
A ty? — natura zbudziła się dzika
W wynaturzonem dziecięciu cyganki, —
Przegięta na bok — między tanecznice
Szłaś jak bachantka, — taniec twój szalony
Zapalił w oczach chłopców błyskawice,
Przyśpieszył grajka martwiejące tony.

Potem — słaniając się — zmęczona, krasna,
Biegłaś pić świeże powietrze do sadu, —
Spojrzałem w okno... noc była tak jasna,
Trzymałaś w ręku listek winogradu:
To krzew miłości!... szedłem... i już nie wiem
Jako nas znęcił cień skrzydły czarnemi,
Jak namiętności spłonęłaś zarzewiem,
I jakem zaczął wierzyć w raj na ziemi.

. . . .

Na aksamitnych kozetkach zrodzona —
Ty — wielkich panów miłości! — przez usta
Modnych frazesów lodem ostudzona,
Wobec tej wiejskiej — to ironja pusta.
Wy, cieplarnianych ogrodów dziewczęta, —
Żal mi was bierze, — wy nigdy nie dacie
Takiej rozkoszy, jako ta — nietknięta
Pól róża — w chłopskiej wychowana chacie.

A chociaż czasem gwiazdkę kryją chmury —
I chodzi w czarnej podówczas żałobie, —
Dość jej zapragnąć, wzrok podnieść do góry,
By na błękitach wymarzyć ją sobie...
I chociaż — kiedym wyjeżdżał — twa łezka
Niosła ci zwykłe wątpienia dziewicze, —
Zawsześ ty ze mną! — tam — jako Franceska,
Tu — jako wspomnień smutna Beatrycze.

29-go sierpnia 1882 roku.

Józef Korwin.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W *Birż. wied.* czytamy: „W sferach bliskich zarządu towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej powątpiewają, aby towarzystwo dało w roku bieżącym jakąkolwiek dywidendę na akcje. Niedobór w porównaniu z wpływami roku przeszłego wynosi po dzień 1-szy sierpnia rs. 430,728“.

= Z rozporządzenia ministerjum skarbu wyasygnowano z funduszów miejskich 7,500 rs. na utrzymanie 500 żołnierzy, zaliczonych do składu policji warszawskiej na czas od 13-go maja do 13-go października r. b.

= Za porozumieniem się władzy policyjnej z władzą prokuratorską, ciała martwe wydobyte z Wisły lub z glinianek i innych tym podobnych miejsc, w których nieszczęśliwe wypadki śmierci przez utonięcie nastąpiły — nie będą jak to dotąd się działo, pozostawione nad brzegiem wody do czasu zejścia władz sądowych, lecz po skonstatowaniu śmierci natychmiast odwożone do domu przedpogrzebowego.

= Wydziały uniwersytetu warszawskiego rozpisały temata do rozpraw o medale na rok akademicki 1882—83. Na wydziale historyczno-filologicznym: 1) o rozwoju znaczenia źródłosłowów słownych za pomocą tworzenia tematów słownych w języku cerkiewno-słowiańskim, staro i nowo-rosyjskim; 2) bajki Sumarokowa; 3) Swetonjusz, jako źródło do historji literatury rzymskiej; 4) monizm Spinozy w stosunku do obecnych poglądów monistycznych. Na wydziale fizyko-matematycznym: 1) zależność własności od sposobu wyrażenia współrzędnych w funkcji dowolnego parametru; 2) sprawdzić istniejące w nauce obserwacje, dotyczące rozwoju historycznego cyklopji i przedstawić opis tej teorji rozwoju na podstawie własnych spostrzeżeń; 3) zbadanie porównacze mikroskopijne i chemiczne masy szklistej podstawowej (basis) w formacjach górskich trzeciorzędnych, oraz kolekcyj naturalnych, i zbadanie działania na tę masę Cl_2 Na, Cl_2ka, Cl_2ca przy temperaturze wysokiej, a także wedle możności drogą mokrą. Na wydziale prawnym: 1) prawny i polityczny stan Polski według kroniki Galla; 2) podział współczesny władzy w teorji i praktyce; 3) o prawie rozporządzania majątkiem drogą darowizny lub testamentu. Na wydziale lekarskim: 1) znaczenie elektryczności, jako środka łagodzącego ból; 2) sprawdzenie mikroskopijne moczu w ostrych chronicznych chorobach dróg oddechowych; 3) o wysokiem cięciu przy dobywaniu kamienia (*lithotomia suprapubica*); 4) badanie anatomiczne o skutku reseksji stawów na wzrost pozostałych djafisów kości.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 13-go do 19-go sierpnia roku bież. Urodziło się: chłopców 148, dziewcząt 129, razem 277 (więcej o 26 niż w tygodniu poprzedzającym. W tej liczbie nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 13, razem 30 (mniej o 8 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 11 (chłopców 6, dziewcząt 5). Co do religji: katolickiej 171, prawosławnej 12, ewangielicko-augsburskiej 14, wyznania mojżeszowego 80. Zmarło zaś: mężczyzn 133, kobiet 153, razem 286 (mniej o 28 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie 4 kobiety. Dzieci do lat pięciu zmarło 185 (mniej o 35 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—45, najmniej w cyrkule X—10. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek 87, zapalenie oskrzeli i płuc 35, ospa 21, suchoty płuc 18, błonica i dławiec 13, uwiąd schyłkowy 10, płonica (szkarlatyna) 9, rak 7, choroby organiczne serca 7, tyfus brzuszny 6, krztusiec (koklusz) 5, odra 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (mężczyzna), zabójstwo raz (mężczyzna). Z niewiadomej przyczyny zmarł 1 mężczyzna. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 61 (mniej o 4 niż w tygodniu poprzednim), mianowicie: w kościele katolickim 33, ewangielicko-augsburskim 5, wyznania mojżeszowego 23.

= W ciągu tygodnia od 13-go do 19-go sierpnia r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,604 sztuk bydła (mniej o 110 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,508, krów 3; bydła miejscowego: wołów 38, krów 55. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,188, krów 3; na prowincję: wołów 320. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 8; na prowincję: wołów 30, krów 35. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego krów 7. Krów dojnych było 13 (mniej o 7 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 2,600, z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,700, cieląt 510 (mniej o 50 niż w tygodniu poprzednim), owiec 2,500 (więcej o 580 niż w tygodniu upłynionym). Przewieziono przez rogatki mięsa wołowego 2,467 pudów, wieprzowego 104, baraniego 1,222, cielęcego 29, razem 3,822 pudów (mniej o 163 niż w tygodniu poprzednim). Mięso wołowe płacono po kop. $12^3/_4$ za funt (taniej o $^1/_4$ kop. niż w tygodniu poprzednim), cielęce po kop. $16^1/_2$ (drożej o $^1/_2$ kop.), wieprzowe po kop. $16^1/_2$ (drożej o $^1/_2$ kop.,) baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował $2^3/_4$ kop. (drożej o $^1/_4$ kop.,) pytlowego $4^1/_2$ kop. (drożej o $^1/_2$ kop.,) bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych $8^1/_2$ kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 kop. 50, miękkiego po rs. 14 kop. 50. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 50 i po rs. 1 kop. $62^1/_2$.

= Wykaz urzędowy łóżek wolnych w szpitalach warszawskich obejmuje następujące cyfry: w szpitalu Dzieciątka Jezus jest łóżek wolnych 50, św. Łazarza 35, św. Rocha 20, praskim 18, żydowskim 47, przy domu przytułku i pracy 21, w szpitalu św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte.

= Z decyzji władzy krajowej mieszkanka miasta Warszawy hr. Cecylja Plater-Zyberg otrzymała pozwolenie na otwarcie w Warszawie zakładu przemysłowo-rękodzielniczego dla kobiet, z tem zastrzeżeniem, żeby co do warunków otwarcia i utrzymywania tego zakładu zachowane były przepisy podatkowe za prawo handlu i przemysłu i aby zakład pozostawał pod kontrolą policji. Celem zakładu jest dać młodym osobom płci żeńskiej naukę wybranego przez nie rzemiosła i rozszerzając w ten sposób zakres ich działalności nastręczyć im możność zarobkowania. Do zakładu przyjmowane będą dziewczynki od lat 12. Uczennice mogą być stałe i przychodnie. Wykładane będą: introligatorstwo, koszykarstwo, wyrób kwiatów, szycie bielizny, krój i szycie sukien, malarstwo na porcelanie i drzewie, heljominjatura. Dodatkowo zaś rachunkowość handlowa, buchalterja i korespondencja handlowa. Zakład utrzymywać się będzie z opłat od uczennic zamożniejszych (biedniejsze od wszelkich opłat są wolne), oraz z własnych funduszów urządzającej zakład, która wszelkie niedobory przyjmuje na swoją odpowiedzialność.

= Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej zawiadamia, iż z dniem 1-ym września r. b. obniżoną zostaje taryfa południowo-zachodnio-rosyjsko-warszawskiego związku dla przewozu przez Brześć cynku, ołowiu, żelaza, blachy i cementu. W razie przewiezienia w ciągu roku: cynku i ołowiu 150,000 pudów, żelaza i blachy 300,000, a cementu 20,000 pudów, drogi żelazne południowo-zachodnie po przedstawieniu odnośnych listów frachtowych zwracać będą oznaczony procent.

= Dochód ogólny drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w miesiącu lipcu r. b. wyniósł rs. 169,944 kop. $73^1/_2$, w tymże miesiącu roku poprzedniego rs. 170,256 kop. 63, a zatem w lipcu r. b. dochód zmniejszył się o rs. 311 kop. $89^1/_2$. Od 1-go stycznia do 1-go sierpnia r. b. dochód dał rs. 1,173,745 kop. 80, czyli w porównaniu z rokiem zeszłym zmniejszył się o rs. 59,653 kop. 16.

= **Z literatury.**

* Znakomity nasz drukarz Januszowski wydał w 1594 roku ważne dziełko, pisowni polskiej dotyczące pod tytułem „Nowy karakter polski z drukarni Łazarzowej i Orthografia Polska“, w którem przedstawia prawidła w tym względzie przez siebie projektowane, kładąc obok zasady, jakich się trzymał w tej mierze Kochanowski oraz Górnicki.

Broszurka w małej ilości egzemplarzy odbita, prawie zupełnie wyszła z obiegu, a w wydawnictwie Mostowskiego, zaledwie co do niektórych ustępów ją przedrukowano. W tej chwili, gdy sprawa pisowni weszła na porządek dzienny, pan Żupański prawdziwej dokonał przysługi, dając przekład tego białego kruka.

Jest to podobizna uskuteczniona sposobem homograficznym podług oryginału, znajdującego się w książnicy Zamoyskich. Pan Rafał Löwenfeld z Wrocławia, cenną edycję tę wzbogacił przedmową, wyjaśniając działalność Januszowskiego i poprzedników jego na polu rodzimej pisowni.

Przedmowę, przeznaczoną dla użytku powszechnego, skreślono po łacinie. Wydanie, lubo nader piękne, nie dorównywa paryskim, które ukazały się przed laty kilku staraniem Pilińskich. Na książkę tę zwracamy uwagę publiczności, która w chwili dyskusji nad ortografją, mając taki pomnik historyczny przed oczyma, będzie mogła referat przedstawiony Akademji krytycznie ocenić.

* Dowiadujemy się, że dwóch miejscowych prawników opracowuje duże dzieło „O drobnej własności gruntowej w Królestwie Polskiem.“ Praca ta ma być podzielona na dwie części, z których pierwsza będzie traktowała stosunki materjalne, więc ilość gruntów, lasów, stan inwentarza, kasy gminne itd., druga zaś stosunki moralne i obejmie statystykę szkół, spraw w sądach gminnych i inne. Dzieło to będzie posiadało niewątpliwe znaczenie. Jedynie gruntowne zbadanie obecnego stanu drobnej własności, stanowiącej połowę własności ziemskiej w kraju naszym, może się przyczynić do wyjaśnienia wielu kwestyj z dziedziny stosunków rolniczych. Gdy jednak jest mowa o podobnem przedsięwzięciu, mimowoli nasuwa się obawa, czy ono zostanie dokonane tak, jakby tego życzyć sobie wypadało, a to ze względu na niedokładność statystyki, oraz trudności w zebraniu jakichkolwiekbądź danych. Nie przesądzamy jednak rezultatów zamierzonej pracy, która w każdym razie przynieść może poważną korzyść.

* Wychodząca w *Bibljotece Umiejętności prawnych* rozprawa dr. pr. Gustawa Roszkowskiego p. t. „O azylach i ekstradycji ze szczególnem uwzględnieniem stosunków austro-węgierskiej monarchji“ została już ukończona. Obecnie w poważnem tem czasopiśmie po czteromiesięcznej przerwie zacznie znowu wychodzić „Podręcznik dla władz gminnych“, obejmujący naszą ustawę gminną, którego połowa została już wydrukowana. Chociaż drukujące się w *Bibljotece* dzieła wychodzą następnie w oddzielnych książkach, ze względu jednak na prenumeratorów, redakcja powinna unikać przerw w druku rozpoczętych rozpraw, lub drukować kilka jednocześnie.

* *Kaliszanin* drukuje obecnie ciekawe opowiadanie historyczne, jako przyczynek do historji swojej prowincji, o przyaresztowaniu księcia Karola luksemburczyka, margrabiego morawskiego w m. Kaliszu w 1343 r.

Z podobnych ułamków historycznych można z czasem ułożyć interesującą monografję pojedyńczych dzielnic kraju.

* „Pamiętnika fizjograficznego“, wydawanego staraniem pp. Dziewulskiego i Znatowicza, wyszedł obecnie tom drugi.

Zaznaczając na teraz tylko ukazanie się tego wspaniałego wydawnictwa, szczegółowe sprawozdanie i ocenę treści podamy osobno.

* Wspominaliśmy już o mającym wyjść z druku „Kalendarzu dla cukrowników.“

Obecnie dowiadujemy się, że publikacja ta wyjdzie na widok publiczny już w końcu listopada r. b. i zawierać będzie kilka artykułów, zaznajamiających w przystępnej formie z najważniejszemi częściami produkcji cukrowej i najnowszemi w tej dziedzinie wynalazkami. Prócz tego obejmie praktyczne szemata i tablice do obliczań i kontroli robót podczas kampanji cukrowniczej.

* *The Book of the Sword.*

Pod pomienionym tytułem ukazała się książeczka Riszarda Burtona, w której pośród dziejów miecza, poświęcony jeden ustęp naszej karabeli.

Dla osób miłujących epokę rycerską, broszurka budzi prawdziwy interes.

* Pan Wisłocki w ostatnim zeszycie katalogu

swojego przywodzi napisy i ogłoszenia księgarskie z dawnej epoki.

Pomiędzy temi wiele wyciągnięto z naszego pisma, jako w swoim rodzaju typowe.

Angielski *Bibliographer* pomieszcza także rubrykę i zapowiada, że gromadzić będzie *curiosa* w szyldach księgarskich całego świata od najdawniejszych wieków.

Szyldy nasze i ogłoszenia znajdą w nim także pomieszczenie w przekładzie, o ile dotyczyły publikacyj, lub tłumaczeń angielskich.

Da to pojęcie anglikom o rozwoju literatury ich na obcym gruncie.

═ Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze letnim pani Hoffmanowa po raz trzeci występuje gościnnie, powtarzając rolę księżnej Marlborough w komedji „Szklanka wody“.

W sztuce tej po raz ostatni przed wyjazdem na urlop gra dziś pan Ładnowski. Artysta udaje się jutro do Lwowa, dokąd zaproszony został na występy gościnne.

* W przyszłym tygodniu wznowioną będzie „Odetta“. Tytułową rolę odegra pani Hoffmanowa.

* Wczoraj zmieniono przedstawienie w teatrze letnim. Zamiast zapowiedzianych przez repertuar „Hugonotów“ grano po raz trzeci operę „Piccolino“—przy pustych ławkach.

Przyczyną tej zmiany jest przeciągająca się niedyspozycja pana Scydemana.

* W teatrze nowym występował wczoraj gościnnie pan Zamojski. Artysta grał Nonancourt'a w „Kapeluszu słomkowym“, rozwijając wszystkie zalety swej gry pełnej werwy i humoru.

* Katastrofa finansowo-teatralna.

Wczoraj zapowiedziane afiszami przedstawienie w Bellevue... nie przyszło do skutku z powodu *niedyskrecji* właściciela restauracji i teatru p. Reinera, który nie chciał dłużej czekać na swą należność i zabrał p. Puchniewskiemu wszystkie efekta teatralne, bez jakich przedstawienie odbyć się nie mogło. Pretensje p. Reinera dochodzą podobno 2000 rs., gdyż trapiony niepowodzeniem dyrektor teatrzyku już od dawnego czasu zawiesił wypłatę komornego. Podobno pan P. zamierza niezwłocznie wyjechać na prowincję.

* W Alchambrze, gdzie trupa poznańska gości już tylko do d. 16-go września, jutro na benefis państwa Kasprowiczów danem będzie przedstawienie, złożone z „Koronkowej chusteczki“ i z wybornej krotochwili St. Dobrzańskiego: „Wujaszek Alfonsa“, która już około czterdziestu razy przepełniła teatrzyk przy Miodowej ulicy.

═ Szlachetny projekt.

Któż nie zna opłakanego stanu podrzutków! Co dzień niemal czytamy wiadomości o zwiększającej się ich liczbie, a nic nie wiemy o ich losie, a raczej wiemy, że los ten musi być bardzo przykrym.

To też z przyjemnością notujemy w tem miejscu projekt, z jakim wystąpiła u władzy p. M.

Dotyczę on urządzenia w okolicznych wsiach pod Warszawą przytułków dla podrzutków.

Na początek projekt wskazuje na trzy wsie: Służewo, Wawer i Jabłonna.

Projektodawczyni ofiaruje na ten cel część swoich funduszów. Nie wątpimy, że brakującą resztę będzie można zebrać drogą składek. Utrzymanie każdego przytułku na 10 niemowląt p. M. oblicza na 600 rubli. Suma to nie wielka, a zapewniająca nowej instytucji byt trwały i prawidłowe ich funkcjonowanie. Za urządzeniem przytułków po wsiach, a nie w Warszawie, przemawia wyższość warunków hygienicznych. Na wsi i lepsze powietrze i zdrowszy nabiał.

Wobec stwierdzonego faktu, że obecne pomieszczenie dla podrzutków w szpitalu Dzieciątka Jezus nie odpowiada wzrastającej ich liczbie, projekt p. M. zasługuje na gorące poparcie, ile że uważamy go za najracjonalniejsze rozwiązanie ważnej tej sprawy.

Czekajmy tylko na odpowiedź władzy, która, nie wątpimy, myśl tę zaakceptuje.

═ Z uniwersytetu.

Podług świeżo ostatecznie zatwierdzonych planów, egzamina poprawcze trwać będą od 1 do 16 września.

Większa część studentów, zapisanych do uniwersytetu w roku zeszłym, przystępuje obecnie dopiero do egzaminów, bądź częściowych z jednego przedmiotu, bądź z całego kursu.

Na wydziale np. matematycznym, zawsze najmniej słuchaczów liczącym, przystępuje aż 79 studentów, na przyrodniczym zaś 18.

Bibljoteka publiczna przy uniwersytecie istniejąca jeszcze czas jakiś otwartą będzie tylko przez trzy dni w tygodniu i dopiero w połowie przyszłego miesiąca będzie dostępną przez cały tydzień od 9-tej godziny rano do 3 w południe.

═ Bohemiana.

Wczoraj wieczorem na dworcu kolei wiedeńskiej żegnano opuszczających Warszawę artystów czeskich.

Udali się do Piotrkowa gdzie zamierzają wystąpić z koncertem, a następnie nawiedzą jeszcze Podobno i Łódź.

W podróży tej towarzyszy im redaktor teatralnego pisma czeskiego *Divadelny listy*, p. Franciszek Hovorka.

Gorący miłośnik sztuki p. Hovorka usilnie pracuje nad zawiązaniem stosunków pomiędzy teatrem praskim a naszym. Jego też staraniom głównie winni jesteśmy występy tak wybornej artystki jak p. Sittowa, pod jego egidą przybył do nas p. Ondrziczek i inni artyści, których żegnaliśmy wczoraj i za jego też pośrednictwem usłyszymy niezadługo drugą primadonnę opery praskiej, p. Reichową.

Artystka ta, bardzo ceniona przez świat muzyczny w Pradze, posiada bogaty repertuar.

Do naszego teatru zaangażowaną została na dziesięć wystąpień, a śpiewać będzie w „Fauście“, „Robercie djable“, „Kumoszkach windsorskich“, „Ernanim“, „Trawiacie“, „Hugonotach“ i „Halce“.

Nareszcie p. H., jako należący do składu dyrekcji teatru w Pradze, wprowadza tam kilka oper Moniuszki, a repertuar dramatyczny wzbogacił licznemi przekładami z polskiej literatury.

═ Kradzione konie.

W ciągu dwóch miesięcy: czerwca i lipca, skradziono w Warszawie koni, tak dorożkarskich, jak powozowych i roboczych ze stajen i ulic 96 sztuk.

A zatem i to pole działalności złodziejskiej nie leży odłogiem!

═ Niepokój.

Kupcy zbożowi są zaniepokojeni wiadomością, która nadeszła z zagranicy drogą telegraficzną, że stare worki, dotąd wracające do kraju bez opłaty cła, teraz ulegną opłacie w wysokości 2 rs. w złocie od puda.

═ Tramwaje.

Słyszeliśmy, że Towarzystwo belgijskie, budujące i eksploatujące w Warszawie tramwaje, po wykonaniu wszystkich linij ma zamiar wypuścić cały interes w dzierżawę tutejszym kapitalistom, ku czemu ci ostatni już mieli poczynić przedwstępne kroki...

═ Wisła.

Pomimo wieści o przyborze wody pod Krakowem, u nas Wisła nietylko nie grozi wylewem, ale owszem opada.

Wczoraj wieczorem stała na 9 stopach po nad poziom.

═ Posługacze kolejowi.

Jak wiadomo na dworcach kolei żelaznych znajdują się posługacze miejscowi, którzy za pewną opłatą podejmują się załatwienia formalności z pakunkami, odbioru ich, dostawienia na dorożkę itp.

Jestto bardzo wygodne dla podróżnych, to prawda ale... idzie o małą rzecz, to jest o pewną między tymi posługaczami karność i taksę opłaty za ich posługi.

Wczoraj np. po przybyciu pociągu z Wiednia wieczorem o godzinie 10 minut 15 jakaś dama, podróżująca sama, na dworcu wiedeńskim uciekła się do posługi jednego z tych ludzi.

Po odebraniu rzeczy, zapakowaniu ich do dorożki, pani owa wsiadła do niej i posługaczowi wręczyła jakąś kwotę pieniędzy.

Posługacz niezadowolony wskoczył do odjeżdżającej dorożki i zaczął krzyczeć, łżyć kobietę nieprzyzwoitemi słowami, a nawet chciał jej z rąk wydrzeć mniejszy jakiś pakunek, pomiędzy któremi zauważyliśmy piękny jatagan.

Zachodzi więc pytanie, czy istotnie *należało się* posługaczowi więcej niż mu dano i *na jakiej zasadzie?*

Pomijamy już sprawę przyzwoitego zachowania się posługacza względem kobiety samej, gdyż tego od ludzi tego rodzaju wymagać nie można.

═ Na odpust.

W dniu dzisiejszym pociągnęła przez miasto nasze kompanja pielgrzymów z Podlasia, dążących na odpust w d. 8 września do Częstochowy.

═ Schwytane ptaszki.

Kilka dni temu donosiliśmy o ulotnieniu się pewnego kantorzysty z powierzoną mu znaczną sumą pieniężną.

Podobny wypadek choć z mniejszą kwotą, zdarzył się też niedawno w innym znów kantorze.

Sprawcę pierwszej z tych kradzieży ujęto wczoraj w Warszawie.

Z zabranej sumy brakowało tylko kilkaset rubli.

Sprawca drugiej, jak obecnie wyśledzono, znajduje się w Paryżu.

Przedsięwzięto starania, aby policja francuska zbiegłego odesłała do Warszawy.

═ Smutne położenie.

Wczoraj na stacji kolei w Łowiczu, jednej z podróżnych skradziono woreczek z pieniędzmi, w którym oprócz 25 rs. i drobnych pieniędzy znajdowały się bilety kolejowe w liczbie ośmiu na powrót do Warszawy.

Ofiara zręczności rzezimieszka została literalnie bez grosza i musiała się uciec do uczynności towarzyszów podróży.

═ Dla rodziców.

W progimnazjum żeńskiem 4-klasowem w Łomży otwartą zostanie wkrótce piąta klasa.

Tym sposobem spełni się jedno z gorących życzeń okolicznej ludności.

═ Prawdziwe szczęście.

W Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej zawaliło się rusztowanie, na którem pracowało kilku murarzy.

Upadek był tak szczęśliwy, iż tylko jeden robotnik skaleczył się w czoło, a reszta, prócz strachu silnego, cało wyszli z tej niebezpiecznej sprawy.

W chwili upadku rusztowania znajdowało się w pobliżu kilku przechodniów, lecz i oni szczęśliwie uniknęli nieszczęścia...

═ Ciekawe zestawienie.

W Pabjanicach, mieście fabrycznem, gubernji piotrkowskiej, znajdują się dwie szkoły: polska z 200 uczniami i niemiecka z 419, w tej liczbie tylko 10 katolików.

Do Pabjanic przychodzi ogółem 234 egzemplarzy pism, w tem tylko 55 polskich, a 161 niemieckich.

Cyfry te nabierają tem większej wagi, że Pabjanice liczą ludności polskiej więcej niż niemieckiej.

Smutne, choć prawdziwe!

═ Interesujące dane.

Podług urzędowej statystyki, ułożonej na podstawie aktów rejentalnych i prywatnych, włościanie gubernji kaliskiej, w czasie od 1864 do 13 lipca r. b., nabyli gruntów dworskich ogółem 53,759 morgów za sumę 3,414,605 rubli. Za włókę płacili średnio po 1,905 rs.

═ Nowe więzienie.

W Łomży projektuje się wybudowanie nowego gmachu więziennego, drogą prywatnego przedsiębiorstwa. Więzienie ma być urządzone na 800 aresztantów. Przedsiębiorcy może być wydana pożyczka do wysokości $^1/_3$ sumy anszlagowej.

═ Zmiany.

Do Lublina zostaje wyznaczonych dwóch radców z komitetu ubezpieczeń od ognia.

Dotąd członkowie tego komitetu funkcjonowali tylko w powiatach.

═ Wypadek kolejowy.

W dniu 25 b. m. na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pod stacją Dąbrowa, b. żołnierz, Leon Kalpanowicz, przechodząc przez plant drogi, podczas gdy z jednej strony szedł pociąg towarowy, a z drugiej nadbiegał parochód, uderzony przez ten ostatni w głowę, tak silnie został zranionym, że bezprzytomnego odwieziono do szpitala górniczego w Dąbrowie.

═ **Pożary na prowincji.**

W nocy z 15 na 16 b. m., we wsi Paprocinie, w powiecie opatowskim, z dworskich zabudowań wynikł pożar, który oprócz innych budynków, zniszczył śpichrz, ubezpieczony na rs. 1260.

W pożarze tym spłonęło zboże i ruchomości gospodarskie na rs. 700.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W dniu 17 b. m., we wsi Mokra, w powiecie częstochowskim, z niewiadomej przyczyny spłonęła przydrożna, duża karczma.

Straty w spalonym budynku, jak i nieruchomościach wynoszą kilka tysięcy rubli.

W dniu 14 b. m., we wsi Milowie, w powiecie bendzińskim zgorzała kolonja należąca do miejscowego mieszkańca Kuźnickiego.

Szkody w spalonych ruchomościach obliczają na rs. 600.

W nocy z 24 na 25 b. m., w osadzie Żarki, w powiecie bendzińskim wynikł ogień, który zniszczył dom mieszkalny, dwie murowane oficyny i kilka zabudowań gospodarskich.

Straty w spalonych ruchomościach i nieruchomościach wynoszą rs. 3000.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

Przed kilku dniami wieś Dawidy, położona w powiecie radzyńskim, nawiedzoną została wielkim pożarem, pastwą którego stało się siedmdziesiąt kilka domów i budowli gospodarskich.

Z całej wsi zaledwie kilkanaście domów ocalało.

Ogień powstał z pieca, urządzonego przez dzieci, do pieczenia ziemniaków.

═ **Wypadki.**

* Stolarz Leopold S., na Złotej, pobił Franciszka S. i zadał mu ciężkie obrażenia na ciele.

Winnego aresztowano.

* W domu pod nr 9, przy ulicy Trębackiej, przy gotowaniu farby do podłóg, takowa zapaliła się.

* Na Starem Mieście, w domu nr 111, Gołda M. [illegible] wiadro z żarzącemi się węglami drzewnemi.

Od węgli tych zapaliło się wiadro a następnie podłoga. Ogień ugasili mieszkańcy domu.

* Alarm.

Wczoraj straż ogniowa zaalarmowaną została pozornym wybuchem ognia w domu pod nr 7a, przy ulicy Kaczej.

Jak się okazało, była to tylko iluminacja i ognie sztuczne spalone na podwórzu tegoż domu, przy uroczystym obchodzie dnia imienin jednego z tamecznych mieszkańców p. Augusta K.

Ze świata.

✕ **Powódź w Stryju.** Donoszą nam ze Stryja w Galicji, iż w piątek, dnia 25-go b. m., zaczął padać ulewny deszcz, który następnego dnia po południu zwiększył się, około godziny 3-ej w nocy doszedł do zastraszających rozmiarów, przyczem nastąpiło tak zwane oberwanie się chmury. Straszna powódź zaskoczyła znienacka śpiących mieszkańców przedmieść lwowskiego i bolechowskiego. Mieszkańcy zalanych domów zaledwie życie unieść mogli, na zabranie mienia czasu nie było. Woda sięga do rynku, cała targowica, jedno wielkie jezioro. Zginęło mnóstwo bydła w mieście i okolicy. Śródmieście wygląda jak półwysep. Młyny, mosty na szosie woda zabrała. Groble kolei Albrechta łączącej Przemyśl ze Stanisławowem przez Dobromil, Chirów, Sambor, Drohobycz, Dolina, oraz szosy w wielu miejscach poprzerywane. Most żelazny na tejże kolei na 10 metrów długi zerwany, — komunikacja ze Stanisławowem skutkiem tego na czas jakiś zawieszona. Straty w samym Stryju krociowe, ponieważ zaś powódź rozciąga się na przestrzeni półmilowej, licząc więc szkody zrządzone na kolei i w okolicy, dojdą one do miljonowych rozmiarów.

✕ **Konsekracja ks. arcybiskupa** ormiańskiego we Lwowie, ks. Izaaka Isakowicza, odbyła się uroczyście d. 27 b. m., w tamtejszej archikatedrze ormiańskiej. Aktu konsekracji dokonał ks. biskup krakowski Albin Dunajewski, w towarzystwie biskupów: kks. Sylwestra Sembratowicza i Morawskiego. Nowy arcybiskup przemówił do zgromadzonych w sposób iście krasomówczy; słynie on bowiem jako znakomity kaznodzieja.

✕ **Jokai** wystąpił z nową powieścią na tle wypraw krzyżowych. Świat artystyczno-literacki pracy tej oddaje wielkie pochwały.

✕ **Ostatni z Mocenigów,** sławnej i potężnej niegdyś rodziny weneckiej, która ojczyźnie swej w dobie rozkwitu jej dostarczyła wielu wodzów, dożów i senatorów — hr. Alviso Mocenigo w tych dniach zakończył życie w Wenecji. W kościele tamtejszym Giovanni e Paolo, tem prawdziwem mauzoleum weneckiej potęgi i sławy, całą jedną ścianę zajmują grobowce Mocenigów. Jeden z przodków zmarłego, hrabia Alviso Luigi, doża i admirał, zdobył sobie niespożytą sławę jako zwycięzca turków w wiekopomnej bitwie pod Lepanto, w której zgruchotał całą siłę morską saracenów, a sztandar proroka, zdobyty wówczas przez wenecjan, do dziś przechowywanym jest troskliwie pod szkłem w arsenale weneckim.

✕ **Prawdziwem arcydziełem** mają być nowe banknoty stufrankowe francuskie, które rysował malarz Baudry, a rytował Robert, pracując w zupełnem odosobnieniu, tak, że nawet najwyżsi urzędnicy nie mieli do niego przystępu, przez kilka miesięcy.

✕ **W sportowych kołach Ameryki** prawdziwą wywołuje sensację para koni pociągowych p. Franciszka Worka w Nowym-Jorku. Szybkość ich biegu stępa nie miała istotnie sobie równej. Konie te: Swiweller i Edward, są chowu amerykańskiego. Kilkakrotnie już biegały wobec sędziów areopagu sportowego, a ostatnim razem dnia 19 lipca r. b., w którym to biegu milę angielską przebyły stępa w ciągu 2 minut i 16 sekund. Szybkość ta jest tego rodzaju, że przy odpowiedniej wytrzymałości, mogłyby one ubiedz 5½ mili geograficznej na godzinę, podczas gdy zwykle pociągi osobowe robią w tym czasie tylko 4 mile, pośpieszne zaś 6 mil. Edward kosztował 12,000 dolarów, za Swiwellera zaś ofiarował p. Work dobrego konia i dopłacił jeszcze 16,000 dolarów. Parę tych koni ocenić przeto można na 50,000 rubli.

✕ **Gazeta Pekińska,** której założenie pierwotne sięga 911 roku naszej ery, lecz która wychodzi regularnie dopiero od roku 1351, została obecnie całkowicie przekształconą. Dziennik ten wychodzi od kilku tygodni w trzech edycjach: pierwsza, *King-Paou* (dziennik rezydencji), drukowany na papierze żółtym, stanowi dziennik urzędowy cesarstwa środkowego; druga, *Hsing-Paou* (gazeta handlowa), również na żółtym papierze, zawiera wiadomości interesujące kupców; trzecia, *Titani-Paou* (gazeta prowincjonalna), drukowana na papierze czerwonym, pomieszcza wyjątki z obudwóch pierwszych edycyj, Wszystkie trzy mają ogółem około 15,000 abonentów, Redakcja ich powierzona jest sześciu członkom Akademji Han-Lin. Właśnie w *Hsin-Paou* można było czytać przed kilkoma tygodniami usilne wezwanie do gubernatora miasta Honam, iżby uiścił 2,000 taelsów (16,000 franków), które winien jeszcze liście cywilnej Syna Nieba, z uwagi — mówi ten dokument — iż kasa cesarska jest w tej chwili prawie wyczerpaną.

✕ **Szlafmyce.** P. Falateuf, obrany w tym roku syndykiem adwokatów paryskich, opowiada, że przed kilku laty stawał w obronie bogatego fabrykanta pończoch i świetnie wygrał sprawę. Pończosznik tak był zadowolonym z niespodziewanego tryumfu, że, płacąc panu Falateuf umówione honorarjum, dodał: „Zechcesz pan przyjąć oprócz tego mały podarek, który ośmielę się przysłać panu.“ Nazajutrz adwokat powitał wchodzącego kupczyka z ogromną paką na plecach. Zdziwiony wkłada okulary i znajduje w pace — tuzin tuzinów czyli ni mniej ni więcej, jak 144 białych, bawełnianych czapeczek nocnych czyli szlafmyc, które będzie mógł naturalnie pozostawić w spuściźnie swoim wnukom i prawnukom.

✕ **Obrona Keczewaya.** Panna Florencja Dixie napisała wymowną apologję króla zulusów. Powiadają, że monarchini angielska po przeczytaniu książki, tknięta współczuciem dla zdetronizowanego, przyrzekła mu swoją opiekę. W ten sposób Keczewayo pannie Dixie w pewnej części zawdzięczać będzie odzyskanie berła.

✕ **Pogrzeb chiński.** Kolonja chińska w Bostonie (Stany Zjednoczone) urządziła jednemu z swych członków pogrzeb z wystawnością całkiem wschodnią. Czterdziestu płaczków w kostjumach chińskich, w białych jedwabnych fartuszkach, haftowanych w znaki wolno-mularskie, defilowało przez ulice. Poprzedzała ich muzyka grająca smętne arje, aż do domu pogrzebowego. Trumnę ustawiono w środku ulicy, a w obudwóch jej końcach umieszczono stół nakryty białym obrusem. Na stołach tych rozłożono rozmaite potrawy z mięsa i ryżu, przygotowane na ofiarę, którą odprawiało sześciu kapłanów chińskich. Po ceremonji, wszyscy obecni upadli na ziemię, później przedefilowali parami aż na miejsce spoczynku, „Mount Hope Cemetery,“ gdzie odbył się pogrzeb. Tutaj pokryto grób ofiarami i rozmaitemi kawałkami papieru, zawierającemi modlitwy chińskie na intencję nieboszczyka.

✕ **W sądzie.**

— Oskarżony! co masz na twoją obronę?

— Nie wziąłem adwokata i zdaje mi się, że to poczytane mi będzie za okoliczność łagodzącą...

✕ **Tak źle i tak niedobrze.**

— Ten jegomość wcale nie jest interesującym, kiedy mówi.

— Zapewniam cię, że wcale nie zyskuje, kiedy milczy...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Feliksowi W. w Płocku.*— Osoba, do której się pan listownie odnosiłeś, od pewnego czasu nie jest obecną w Warszawie i powróci dopiero ku końcowi września. Informacji, o jaką pan nas prosi, udzielić mu nie możemy. Najlepiej będzie porozumieć się z p. K. P.

— *Panu Al. Rek. w Nowo-Mińsku.*— Zakomunikowaliśmy właściwej redakcji.

— *Panu Ign. Mark.* — Podzielamy smutek — ale drukować nie możemy.

— *Zośce.* — Bohdan Zaleski zamieszkuje w Villepreux — pisać przez Paryż. Ujejski Kornel we Lwowie, obecnie na wsi; posyłają mu się listy przez księgarnię Gubrynowicza i Szmidta. Do *** drukować nie będziemy.

— *Panu Tytusowi B.*— Przypuszczamy, iż pan się mylisz w nazwie. Zapewne chodzi o biuro topografów, które się znajduje w domu Grancowa, przy ulicy Królewskiej.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(196) B. Pauli rs. 2.

— (194) J. N. z Bielska, gub. płockiej, przeznacza rs. 1 wygranego w preferansa, w Cekanowie, dla biednych do uznania redakcji. *J. N.*

— Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 139 loterji klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy tejże loterji rozpocznie się w dniach 25-go i 26-go sierpnia (6-go i 7-go września) r. b., w sali losowań Banku polskiego, od godziny 10-tej zrana, o czem urząd loterji, podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Naczelnik urzędu *T. Hertz*,
Sekretarz *J. Wolski.*

W sobotę, dnia 26-go b. m., Jks. kustosz Seroczyński pobłogosławił, w kościele parafjalnym św. Jana, związek małżeński, zawarty między p. Józefem **Gardowskim**, kupcem tutejszym, a panną Marją **Popowiczówną**, córką Zofji z Rychterów i Franciszka Popowicza, kupca i obywatela miasta Warszawy. —2691—

Nekrologja.

† Ś. p. Robert **Hornborg**, dymisjonowany podpułkownik wojsk cesarsko-rosyjskich, kawaler orderów, w dniu 29 sierpnia r. b., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 57. **W głębokim smutku pozostała żona wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 b. m., we czwartek, o godzinie 11-ej zrana, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.** —2703—

† Za oddanie ostatniej posługi w dniu 29 b. m., na cmentarzu powązkowskim ś. p. Ludwice **Strużewskiej**, wszystkim pobożnym a szczególnie wszystkim bractwom, którzy nie żałowali trudów dla uczczenia pamięci zmarłej, składa się podziękowanie i Bóg zapłać. —2699—

† Wszystkim, którzy tak licznie zebrać się raczyli dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu naszemu synowi Maksymiljanowi Bonifacemu, jako też szanownemu duchowieństwu, oraz kolegom i przyjaciołom, którzy na własnych barkach drogie nam szczątki do grobu zanieśli, najserdeczniejsze składamy podziękowanie.

—692— **Antoni Michalski z rodziną.**

† Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu zwłok najukochańszej matki naszej ś. p. Anieli z Dzierżanowskich **Kosińskiej** na miejsce wiecznego spoczynku, składamy z głębi serca stokrotne „Bóg zapłać“.

—2705— **Pozostałe dzieci.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 28-go sierpnia.—Na znany telegram *Timesa*, donoszący o zmianie taktyki Rosji w kwestji egipskiej, *Journal de St.-Petersbourg* powiada: „My jakoś nie możemy dostrzedz, aby w polityce Rosji co do kwestji egipskiej zaszły zmiany, albo żeby odstąpiła od polityki, jakiej wraz z nią trzymały się inne mocarstwa. Politykę tę można tak określić: w Egipcie powinien być utrzymany terytorjalny i polityczny *status quo* w formie zastrzeżonej przez traktaty, i jeżeli na skutek ostatnich wypadków uznaną zostanie konieczna potrzeba zmian, to co do ich ustanowienia i ogłoszenia kompetentną jest tylko Europa. Tej kompetencji gabinet londyński nigdy nie podawał w wątpliwość.“

Petersburg 28-go sierpnia. — W przededniu rozwiązania na wschodzie—powiada *Nowoje wremia*— rząd austrjacki zaleca się do książąt bałkańskich“. Wyszedłszy z tego punktu petersburski organ zaznacza dalej uprzejme przyjęcie w Wiedniu księcia Mikołaja czarnogórskiego, co jednakże pewno nie przyniesie spodziewanego skutku i rozmaite środki używane do zjednania sobie króla serbskiego Milana. Wszystko to Austrja robi, aby ułatwić sobie przyłączenie Bośnji i Hercegowiny. „Rozwiązanie sprawy egipskiej jakiemkolwiek ono będzie, musi także wywrzeć wpływ na przebieg wypadków na półwyspie bałkańskim. Jeżeli nie bacząc na wyższość wojennych sił Anglji, naród egipski nie upadnie na duchu, sprawa zaborców będzie przegraną, sprawa narodowa odniesie tryumf w Egipcie i nietylko tam ale i na całym wschodzie wówczas objawi się siła przez samo niebo natchnionej obrony narodowej, a ta siła łatwo się udziela“. Egipcjanie ustąpią z Kairu „niechaj anglicy wejdą w puste ulice miasta przy huku bębnów i odgłosie muzyki— nie będzie to marsz święcącego tryumf zwycięzcy, lecz smutny marsz pogrzebowy. Siła obrony narodowej się rozwinie, a wówczas armja angielska będzie musiała zajmować Egipt po kawałeczku, krok za krokiem, wojna się przewlecze i bez względu na trzymane przez Anglję pozycje zakończy się jej poniżeniem i tryumfem genjuszu narodowego. Lecz jeżeli stanie się inaczej, jeżeli wraz z zajęciem Kairu zagaśnie w Egipcie duch narodowy, a anglicy narzucą temu krajowi warunki pokoju jakie sami zechcą, wówczas w kontynentalnej Europie obudzą się także instynkta zdobywcze i Austrji wyda się rzeczą łatwą zdeptać narodowe uczucia ludów bałkańskich. Moralno-polityczny związek pomiędzy wypadkami odgrywającemi się w różnych punktach wschodu już i teraz uczuwać się daje. Powodzenie anglików podnieciło ducha zaborczej polityki w Wiedniu i w Peszcie. Lecz co będzie dalej?“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Aleksandrja 28-go sierpnia.—**Arabi basza przekopał tamy zachodniego Nilu, wskutek czego szerokie obszary zalane zostały wodą. Egipcjanie wzmacniają ciągle pozycje pod Kafr el Dauar i Meksem. Anglicy zamierzają dla obrony swoich pozycyj, przekopać tamy pod Meksem i zalać wielkie jezioro Mareotis. Dziś zrana znaczne siły egipskie przekroczyły brodząc w wodzie, jezioro w pobliżu Meksu. Piechota i kawalerja dotarły aż do wsi; odparcia ich dokonano z niemałą stratą po uporczywej walce karabinowej. Niewątpliwie Arabi ma w planie wielką akcję. W pobliżu Meksu na świeżo usypanych silnych szańcach umieszczono 8 dział najcięższego kalibru. Po południu wrzała gwałtowna walka artyleryjska, pod Ramleh. Działa Arabiego strzelały wybornie; pod deszczem granatów musiał cofnąć się pułk 53; działa egipskie niosą dalej od angielskich.**

Londyn 28-go sierpnia. — *Times* drukują długi artykuł o nieprzyjaznem dla Angli zachowaniu się Rosji. Według organu city Rosja chcę wziąć odwet za to, że Beaconsfield obalił traktat z San Stefano. Dlatego dąży Rosja do tego, aby Anglja po pokonaniu Arabiego baszy ugięła się również pod wyrokiem Europy. Austrja broni tego samego zapatrywania i domaga się również kontroli europejskiej. Podczas wszakże, gdy Rosja jest wrogo usposobioną dla Anglji, Austrja zdradza usposobienie pojednawcze. Austrja czuje, że katastrofa Turcji zaszkodziłaby jej interesom na Wschodzie, dlatego popiera ona raczej konserwatywną politykę Anglji, niż niebezpieczne plany Rosji. — Z Indyj i Trypolidy nadeszły tu wieści o grośnym wybuchu fanatyzmu muzułmańskiego.

Londyn 28-go sierpnia. — Dzienniki tutejsze przyznają obecnie, że rządy angielski i indyjski lekceważyły niesłusznie militarne trudności wyprawy do Egiptu; są one teraz przekonane że o wojskowej promenadzie nie może tu być mowy. Potrzeba wysłać śpiesznie posiłki zarówno z Anglji, jak z Indji. wszystkie załogi morza Śródziemnego muszą niezwłocznie udać się na teatr wojny.

Konstantynopol 28-go sierpnia.—Wiadomość jakoby lord Dufferin na oświadczenie Saida baszy, że W. Porta przyjmuje konwencję, odpowiedział: „za późno", jest bezzasadną. Dufferin telegrafował niezwłocznie do Granville'a; tenże na jutro przyrzekł odpowiedź. Porta przyjęła wszystkie punkta angielskiego projektu i dodała trzy swoje.

Konstantynopol 28-go sierpnia. — Potwierdza się, że W. Porta po nadzwyczajnej sesji ministrów, która od soboty w południe trwała do niedzieli wieczorem, przyjęła angielski projekt konwencji wojskowej.

Londyn 28-go sierpnia.—*Pall Mall Gazette* zaprzecza wiadomości, jakoby jenerał Wolseley zażądał posiłków. Rozporządza on w-tej chwili korpusem złożonym z 11,000 ludzi, 2,770 koni i 27 dział.

Limerick 29-go sierpnia. — Około 60 konstablów (policjantów) urządziło zmowę z powodu dymisji, udzielonej pięciu głównym agitatorom za podwyższeniem płacy. W innych miastach Irlandji zamierzają konstablowie urządzić także zmowę, jeżeli dymisjonowani towarzysze nie zostaną napowrót przyjęci do służby.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

WOJNA EGIPSKA.

Londyn 30-go sierpnia.

Depesza jenerała Wolseleya donosi: W poniedziałek wieczorem Arabi basza zaatakował front dywizji angielskiej jen. Grahama, rozłożonej pod Kassasinem. Energiczny atak wojsk egipskich odpartym został po zawziętej walce ze stratą kilku ludzi zabitych a stu rannych. Arabi basza utracił 11 dział i 120 zabitych. Angielskie forpoczty stoją o trzy mile od Tel el Kebir. Pozycja Arabiego rozciąga się wzdłuż na pięciomilowej przestrzeni od Tel el Kebir aż do El Karaim w kierunku północnym Oczekują wiadomości o flankowem obejściu prawego skrzydła Arabiego. 200 ludzi padło wskutek udaru słonecznego i dysenterji (może raczej od granatów egipskich? *przyp. red.*). W rozkazie dziennym podziękowałem armji za bohaterskie zachowanie się w boju, podnosząc zwłaszcza waleczność marynarzy i wyborny kierunek artylerji.

Paryż 30-go sierpnia.

Ajencja Havasa: Arabi basza zaatakował w poniedziałek wieczorem anglików pod Kassasinem. Kawalerja angielska, obchodząc pozycję egipską, rozstrzygnęła zwycięztwo na korzyść jen. Wolseleya, który całą siłą wyruszył wczoraj naprzód w kierunku Tel el Kebir.

Londyn 30-go sierpnia.

Według doniesień z Izmaiły sytuacja wojenna jest taką: Arabi basza fortyfikuje Abukir, Kafr el Dauar i Tel el Kebir, koncentrując główne siły w ostatniej pozycji. Zalewa rozległe przestrzenie wodą nilową przez zrywanie szluz. Utrzymuje ciągłą akcję zaczepną przeciw Aleksandrji. Anglicy usiłują obejść główną pozycję Arabiego i ubiedz Kair. Toczy się zawzięta walka o wodę, która gnije wskutek umyślnego wrzucania przez egipcjan trupów do kanału izmaiłskiego celem zatrucia napoju.

Paryż 30-go sierpnia.

Wczorajsza konferencja Saida baszy z lordem Dufferinem nie przyniosła żadnych rezultatów stanowczych co do konwencji wojskowej. (Anglja odsłoniła teraz jawnie swą dwulicową politykę; w chwili bowiem gdy W. Porta przyjęła w całości twarde warunki angielskie, lord Dufferin stawia nowe utrudnienia, byle tymczasem jen. Wolseley stanął w Kairze, *przyp. red.*)

Konstantynopol 30-go sierpnia.

Nowy okólnik Saida baszy do przedstawicieli Turcji u mocarstw zapewnia, że w całej Syrji panuje spokój.

Wiedeń 30-go sierpnia.

Na granicy turecko-greckiej wybuchły niespodziewanie groźne wypadki. Wskutek zajęcia przez wojska greckie pogranicznego miasteczka Karalidervent stoczono krwawą potyczkę z wojskami tureckiemi. Grecy zostali wyparci z Karalidervent. Utarczki trwają wzdłuż granicy, dokąd wysłano z Aten i Konstantynopola znaczne oddziały wojska. Panuje obawa wybuchu dłuższego konfliktu oddawna przez gabinet Trikupisa układanego (a celem zatrudnienia Turcji z namowy Anglji zapewne w obecnej chwili przyśpieszonego, *przyp. red.*)

Wiedeń 30-go sierpnia.

Książę Mikołaj czarnogórski przyjmował wczoraj archimandrytę Rajewskiego i wydał obiad dla całego rosyjskiego poselstwa.

Berlin 30-go sierpnia.

W Paryżu trwa agitacja, wymierzona przeciw Niemcom. Wskutek ponawiania się pogróżek i nienawistnego tonu prasy książe Hohenlohe miał poważną rozmowę z Duclerc'em.

Berlin 30-go sierpnia (*z innego źródła*).

Rząd francuski wyrazit ubolewanie tutejszemu rządowi z powodu wypadków paryskich. Demonstracje trwają dalej. „Turnverein" zawiesił zgromadzenia.

Petersburg 30-go sierpnia.

Komisja pod prezydencją hr. Baranowa ukończyła już swoje prace nad projektem do prawa dla kolei żelaznych.

Projekt ten jesienią r. b. przedstawiony będzie radzie państwa.

Petersburg 30-go sierpnia.

Mówią tu o zamiarze nowego podwyższenia ceny blankietów wekslowych i marek stemplowych.

Petersburg 30-go sierpnia.

Nowosti donoszą, że spodziewanem jest wkrótce zreformowanie głównego sztabu i znaczne zmniejszenie liczby osób pozostających na służbie w sztabie.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 24 sierpnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
20	Wronia	Supłatowicz K.	Ciężko chora, mąż kaleka, dz dr. 5.
27	Wspólna	Jeżeska Fr.	Mąż zmarł, dz. dr. 4.
14	Łucka	Siwczyńska F.	Wdowa, głucha, dz. dr. 3.
28	Złota	Szałapska Z.	Wdowa, dz. dr. 4.
8	Waliców	Rezler Kryst.	Lat 86, leży od paru miesięcy.
2	Bugaj	Gajkowska W.	Wdowa, dzieci dz. 3, 1 ch.
24	Freta	Lewicka Julja	Sparaliżowana.
39	Gęsia	Karaskiewicz	Mąż w szpitalu, dz. dr, 5.
43	Nowolipie	Piekutowski M.	Krawiec, ch. na rękę, dz. 4.
76	Nowolipie	Rogalska Anna	Słaba, mąż chory na rękę, dzieci dr. 4.
8	Wróbla	Leskiewicz E.	Słaba, mąż w szpitalu, dzieci dr. 3 chorych.
9	Tamka	Mroczkowska	Wdowa, chorowita, dz. 3.
4	Furmańsk.	Szulczewska	Wdowa, chora i niewidoma.
6	Kr.-Przed.	Polkowska A.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
69	Czerniako.	Troińska Elż.	Wdowa chorowita, dz. dr. 3.

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1-go lipca do dnia 1-go sierpnia roku bieżącego dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez Siostry miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: dnia 1-go lipca: J. P. rs. 100, hr. A. P. rs. 100, hr. Wła. Bra. rs. 100, Z. Z. rs. 100, hr. or. Zamoy. rs. 50, hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, Cze. Biernacki rs. 10, A. Mog. rs. 10, Sal. Hantower za 3 miesiące rs. 3, Jan Bloch rs. 120. Ofiary jednorazowe: dnia 1-go lipca: hr. P. Bran... z prośbami rs. 6, J. B. rs. 5, z zapisu b. p. Aleksandra Epszteina rs. 65 kop. 41, Marja Zawisza z prośbami rs. 25, B. H. A. H. rs. 75. Dnia lipca: O. K. rs. 3, z red. *Gaz. Warszawskiej* rs. 30, z redakcji *Kłosów* rs. 21 kop. 24, z redakcji *Wieku* rs. 29, z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 25, z redakcji *Kurjera Porannego* rs. 3 kop. 40, z redakcji *Przeglądu katolickiego* rs. 7 kop. 35, z redakcji *Przeglądu tygodniowego* rs. 4 kop. 65, z księgarni p. Orgelbranda rs. 1. Razem rs. 994 kop. 5. Biuro wsparło w tym miesiącu rodzin 289.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. lipiec 1882 r.

1) Za przewóz 48,057 pasażerów . . . . rs. 55,138 kop. 24.
2) Za przewóz 1,738,684 pudów towarów . . . . rs. 113,628 kop. 63½.
3) Dochody różne . . . . rs. 1,177 kop. 86.

Razem rs. 169,944 kop. 73½.

W lipcu 1881 roku było dochodu . . . . rs. 170,256 kop. 63.

Zatem w lipcu 1882 roku mniej o . . . . . . rs. 311 kop. 89½.
czyli na 0·18%

Od 1 stycznia do 1-go sierpnia 1881 roku dochód wynosił . . . . rs. 1,233,398 kop. 96.
W tymże samym czasie 1882 roku było dochodu . . . . . rs. 1,173,745 kop. 80.

Zatem w roku 1882 dochód zmniejszył się o . . . . . . rs. 59,653 kop. 16.
(684r) czyli na 4·84%.

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 20-tym sierpnia (1-ym września) r. b., obniżoną zostaje taryfa południowo-zachodnio-rusko-warszawskiego związku dla przewozu przez Brześć następujących przedmiotów:

1) od cynku i ołowiu.

Za przestrzeń Kijów-Sosnowice pobieranem będzie 28,19 kop. od puda.

2) od żelaza i blachy.

Za przestrzeń Sosnowice-Kijów 28,38.
Za przestrzeń Sosnowice-Odessa 38,13.

3) od cementu.

Za przestrzeń Sosnowice-Odessa 36,08.
Za przestrzeń Sosnowice-Kijów 28,95 kop. od puda.

Nadmienia się przytem, że w razie przewiezienia w ciągu roku:

1) cynku i ołowiu 150,000.
2) żelaza i blachy 300,000.
3) cementu 20,000 pudów,

drogi żelazne południowo-zachodnie, po przedstawieniu odnośnych listów frachtowych, zwracać będą różnicę między przytoczonemi, a następującemi niższemi zasadami:

cynk i ołów:
Kijów-Sosnowice 26,64;
żelazo i blacha:
Kijów-Sosnowice 26,83,
Odessa-Sosnowice 27,53;
cement:
Kijów-Sosnowice 28,85,
Odessa-Sosnowice 32,18 kop. od puda. (688)

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor" w miesiącu lipcu 1882 roku, za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

I. Królestwo Polskie.

A) Ubezpieczenia rolne.

	rs.	k.
1. Gliwicz Lubomił, Skorków, powiat jędrzejowski	435	46
2. Bieliński Franciszek, Sendziejowice, powiat stopnicki	463	20
3. Czarnecka Martyna, Bąkowa, powiat Iłżecki	2,889	—
4. Kalisz Felicja, Kożuchów, powiat radomski	764	—
5. Dobrzańska Natalja, Skrzypaczowice, powiat Sandomierski	1,896	—
6. Herniczek Jan, Stefanówka, powiat Janowski	40	—
7. Kochański Jankiel, Budwiecie, powiat wiłkowyski	781	22
8. Kochański Abram, Budwiecie, powiat wiłkowyski	746	78
Łącznie	8,015	66
B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.		
9. Steuermark Henryk, Działoszyce, powiat pińczowski	58	—
10. Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń, „Łubna i Szreniawa" powiat pińczowski	611	93
11. Lewiński Franciszek, Bogusławice, powiat piotrkowski	3,344	52
12. H. Krysek, Ozorków, powiat łęczycki	73	90
13. Goldenrath K. M., Warszawa, powiat warszawski	5	—
Łącznie	4,093	35
II. Kraj północno-zachodni.		
A) Ubezpieczenia rolne.		
14. Helmichshaus Teodor, Łunina, powiat piński	6	60
15. Sawicki Leon, Mało-Możejków, powiat lidzki	95	50
Łącznie	102	10
B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.		
16. Wróblewski Teodor, Kowno, powiat kowieński	49	26
17. Brzozowski Aloizy, Kowno, powiat kowieński	496	40
18. Molicka Agnieszka, Kowno, powiat kowieński	101	36
19. Grosset Alfons, Kowno, powiat kowieński	26	—
20. Jezner Amelja, Kowno, powiat kowieński	26	—
21. Przyjałgowski Juljan, Kowno, powiat kowieński	330	—
Łącznie	1,029	02

Ogółem wypłacono w miesiącu lipcu 1882 roku 13,240 13

Warszawa dnia 22 sierpnia 1882 roku.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor".

Członek komitetu nadzorczego,
Drużbacki.

Jeneralna reprezentacja,
—884— *Edward Epstein i Goldberg.*

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 8 cali 6.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go sierpnia 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.20	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 02	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 05	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	85.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 50	—.—
„ „ „ „ m.	99 35	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93 20	—.—
„ „ „ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ „ „ III	91.40	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87 00	—.—
„ „ „ m.	86 75	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.65	—.—
II „ „ „ 100	89.65	—.—
III „ „ „ 100	96.65	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	290.
Akc. Banku Dysk. w War.	295.	292.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	295.
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	140.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	340
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1100.
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.

Od listów zastawn nowych 5% k. 94 4/9.

Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 206 17/18

Od listów zast. m. Łodzi kop. 165 5/18

Od listów likwidacyjnych kop 97 7/9

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Warszawa, dnia 29-go sierpnia 1882 roku.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. 1 ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała. . . .	—	—	760	820
„ „ wyborowa .	—	—	880	975
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	545
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe.	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	420	450
Owies . . . . . . 141 f. .	—	—	305	320
Gryka . . . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	5—	6—
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	55	60	—	—
Słoma . . . . pud	28	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1500, żyta 1800, jęczmien. 30 owsa 60, grochu pol. kor. 20.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 29-go sierpnia 1882 roku.

na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 154—158, średnia 138—150, ordynaryjna 120—130.

ŻYTO: wyborowe 90—94, średnie 85—89, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 89—95, średni 80—86 ordynaryjny 72—75.

GROCH: —.—, GRYKA — 100.—.—, Kasza 100—110, średnia —.—, ordynar. —.—

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 30 **sierpnia.**

Hurt. skład. wiadro rs. 7.62 5, **garniec rs.** 2.48

Koleje żelazne:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy.	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy.	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy.	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy.	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski.	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Dom z ogródkiem

4996

do sprzedania bez pośrednictwa, na łokcie □ po rs. 4.—Wiadomość: Ogrodowa № 33.

Z pozwolenia Władzy Wyższej, z nadchodzącym rokiem szkolnym 2180

ANNA FREISLER

otwiera **IV-klasowy zakład naukowy żeński** ul. **Hoża № 3**, oraz podaje do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic tak przychodnich, jako i stałych pensjonarek, trwać będzie do d. 20 Sierpnia (1 Września) pomiędzy g. 12—5 po południu.

Do Składu Dywanów!

przy ul. Nalewki № 9, wprost Świętojerskiej, nadszedł znaczny transport pluszowych i wojłokowych angielskich Dywanów, Chodniki, Serwety pluszowe, rypsowe, oraz Kołdry bajowe, wyroby kokosowe t. j. słomianki i chodniki na schody, wszystko w różnych rozmiarach i gatunkach.—**PP. Kupcom odstępuje się rabat!!!** 4995

Budynek murowany

i Szopa drewniana na skład lub inny proceder, od Ś-go Michała do wynajęcia.—Nowolipie № 68. 4994

Do Odessy

potrzebną jest do magazynu mód zdolna **Modniarka** za dobrem wynagrodzeniem.—Wiad. Krochmalna 25, u p. Gustawa Koch, od g. 8—10 rano i 4—6 po południu. 4993

Poszukiwane

Kaftaniki trykotowe

„Jersey", nadeszły do magazynu **Karoliny Benjamin,** ul. Niecała № 8. 4992

Z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuje

Uczniów na stancję.

Czysta № 4. mieszk. 23. stróż wskaże 4991

5, 3 i 2 Pokoje

z kuchniami, do najęcia zaraz. — Waliców № 1, (róg ulicy Grzybowskiej). 4988

Skład Węgli kamiennych

w dobrym punkcie, do odstąpienia z powodu familijnych interesów. — Ulica Bugaj № 8, wiadomość na miejscu. 4985

2 Posesje

4987

murowana i drewniana, frontu ł. 42½ i 50½ do nabycia pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość Waliców № 1, u gospodarza.

Ser Litewski

z renomowanej fabryki Promierskiej, jest na sprzedaż ℔ 1 po kop. 35, w Składzie Spożywczym przy ul. Przejazd № 9, pod firmą **H. Michała.** 5004

Nauczycielka muzyki

udziela lekcje na własnym fortepianie i na mieście 50 kop. za godzinę. — Krucza № 8, stróż wskaże. 5001

RESTAURACJA

z zajazdem, egzystująca od lat 10 w jednem miejscu, w mieście powiatowem, przy 2 kolejach i szosie, jest do sprzedania z kompletnem umeblowaniem, stołowym serwisem i nakryciem, wraz z kuchennemi naczyniami. Kapitał potrzebny rs. 1,500.— Bliższą wiadom udzieli p. Czechowski, Widok № 11, w sklepie pieczywa. 4997

Pralnia Belgijska

Wspólna № 20, pierze bieliznę **nie niszcząc jej,** bez użycia gryzących substancyj **prasuje prześlicznie** po paryzku, a przeto najkapryśniejszem wymaganiom zadosyć uczynić może.—**Ceny nizkie.** 5008

Ostrzeżenie.

Oświadczam niniejszem, że nie podpisuję żadnych zgoła weksli, żadnych też nie przyjmuję, gdyż takowe gdyby się okazały, tylko fałszywym moim podpisem, opatrzone być by mogły.—**Antonina Suska.** 4986

Wielka wygoda dla Sz. Publiczności, znany ze swej taniości

SKŁAD TOWARÓW

przy rogu ul. Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, w bramie 1 piętro, sprzedaje po cenach fabrycznych

Cretonu zdrowia, przewyższający płótno, na męzk. i damsk. koszule, po 15 k.
Creassu półpłótna, wyb., po 10, 12, 13 k.
Perkalu białego, najlepszego, 1½ łok. szerok., po 12½ kop.
Victoria na kaftaniki damsk., po k. 25.
Dymki białej na kaftaniki, po k. 15.
Dymki i Drelichy na gacie po kop. 18 i 20.
Sztukę płótna krajowego, 30½ ł.. za rs. 4 kop. 50.
Purpuru na wsypy, po 25 i 30 k.
Barchany wybor., z kutnerem po 15 k.
Płótno na prześcieradła creasowe 2½ łok. szer., po 24 k.
Flanelka biała, miltonowa, po 30 k.
Dymka Neumanowska na gacie po 20 k.
Flanelka drukowana, prześliczne desenie, po 18 i 20 kop.
Oxfort kolorowy, niciany na koszule zimowe, b. praktyczny, po 25 k. 4975

Potrzebne są zaraz

PANNY

do kwiatów.—Karmelicka № 4a. 4984

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

1) der Zeichner Feliks Rossay, wohnhaft zu Düsseldorf, geboren zu Lüttich am 20 Mai 1855 heimaths berechtigt zu Seraing in Belgien, Sohn des Schmieds Johann Noël Rossay, zu Düsseldorf gestorben, und dessen Ehefrau Maria Catharina Zolet, ohne Stand, zu Düsseldorf wohnhaft.

2) und die Ode Ernestine Leopoldine Sacré, geboren den 4 Januar 1855 zu Andenne in Belgien, wohnhaft zu Düsseldorf, vordem zu Warschau, Tochter des Unternehmers Michael Franz Josef Sacré, und dessen Ehefrau Ernestine Josefine Dutillieux, beide zu Andenne wohnhaft, die Ehe mit einander eingehen wollen.—Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Düsseldorf, Seraing und Warschau zu geschehen.

Düsseldorf den 25 August 1882.

4983 **Der Standesbeamte**

J. V.—Klapdor.

Kobieta wykształcona, mogąca złożyć paręset rubli kaucji, poszukuje miejsca 2184r

KASJERKI

lub sprzedającej w jakim handlu lub zakładzie, nadto pod względem sumienności przedstawić może wiarogodne poręczenie. Adresy prosi złożyć w Kantorze Kurjera pod lit. A. F.

Lokal fabryczny.

Poszukuje się lokalu fabrycznego od Ś-go Michała r. b., w okolicach ulic: **Ogrodowej, Żelaznej, Leszna, Chłodnej** lub w dalszych okolicach, składającego się z kilku dużych sal parterowych, piwnicy, stajni i wozowni, oraz paru pokoi i kuchni.—Pożądanem jest aby lokal ten był odosobnionym.—Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska № 22**, pod lit. **F. L.** r—2182

OGŁOSZENIE.

Doszło do mojej wiadomości, iż w posiadaniu Antoniego Dębickiego, znajduje się weksel na rs. 150, jakoby przezemnie wystawiony, ponieważ zaś wszystko co się odemnie należało temuż Dębickiemu zapłaciłem, na co posiadam od niego dowód i odtąd żadnych innych weksli nie wystawiałem i jeżeli jakowy posiada, uważam za nieważny i oznajmiam, iżby takowego nikt nie nabywał.—**Wojciech Zaleski.** 5000

Sześcio - klasowy zakład wychowawczo-naukowy

Joanny Krzywobłockiej

w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej № 4, powiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1882/3, rozpoczął się 2 (14) Sierpnia, w godzinach między 11 a 6 wieczór.—Egzamina wstępne odbędą się 30 (18) i 31 (19) Sierpnia. Kurs nauk rozpocznie się 5 (24) Września. 4990

Używszy aparatu **Inżyniera S. Kosińskiego,** do osuszenia domu nowo-wzniesionego, przy ulicy Nowy-Świat № 42, codziennie podawać będę sprawozdanie ze zmniejszenia się wilgoci i zapraszam tak pp. Budowniczych, Właścicieli domów, jak niemniej wszystkich interesujących się zdrowostanem, do kontrolowania postępu osuszania.

Przestrzeń 109 Metr.kub.	Temperatura Cels.	Wilgotność bezwzględna	Ciśnienie bar.	Stan hygrometryczny. Wilgoć w procentach	UWAGI.
9 Sierpnia	18	14,5	751	**95%**	Stan pierwotny.
11 Sierpnia	22	16,0	752	**81%**	Po całodzien. dział. apar.
16 Sierpnia	26	19,6	749	**70%**	„ „ „ „
19 Sierpnia	27	17,4	751	**65%**	„ „ „ „
24 Sierpnia	28	16,7	749	**59%**	„ „ „ „
29 Sierpnia	28	15,0	748	**53%**	Ściana świeżo otynkowana wyschła w 2 godz. 12 m.

r—2060 Właściciel domu **B. Korpaczewski.**

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

Magazyn Towarów Bławatnych

WŁADYSŁAWA LEWITY,

poleca wszelkie towary w zakres wyżej wymienionego interesu wchodzące, **po cenach bardzo przystępnych.** r—2181

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

Potrzebną jest zaraz

Panna

z wyrobionym gustem do ubierania kapeluszy damskich, do Magazynu w Charkowie, którаby mówiła nieco po rusku, na bardzo korzystnych warunkach, pod troskliwą opieką. Porozumieć się można codziennie w Hotelu Niemieckim pod № 20, od godz. 7 do 9 wieczorem. 5011

Jest do sprzedania każdego czasu na Pradze

Dom parterowy,

na przestrzeni 7,408 □ łokci, z ogrodem, zabudowaniami i placem, na skład drzewa, węgla lub innych przedmiotów posłużyć mogącym.—Wiadomość bliższa na Pradze pod № 270 przy ulicy Sprzecznej, lub też w handlu win Sowińskiego i Szulca, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. 5006

Od 1-go Października r. b., z kontraktem do 1-go Lipca 1883 r. lub na czas dłuższy, do wynajęcia

Mieszkanie frontowe,

składające się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju kąpielowego, z wodociągiem, zlewem, waterklozetem i dzwonkami elektrycznemi, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 77,** drugie piętro od frontu. Wiadomość na miejscu. 4989

Sklep obszerny

z komfortem urządzony, z 2 oknami wystawowemi, w najruchliwszej części miasta, z stałą wyrobioną klijentelą, paro-letnim kontraktem, wraz z towarem i urządzeniem, jest do nabycia za rs. 3 do 4 tysięcy gotówki.—Osoby interesowane zechcą adresa swe składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. N. N. W. 138. 4998

APTEKA.

Jeżeli który z pp. Właścicieli jest w chęci oddać swoją Aptekę w dzierżawę zechce nadesłać wiadomość do Apteki p. Zacharjasiewicza w Częstochowie. 5005

Felicjan Orkisz, pedagog,

przyjmuje na jeden rok w dom swój w **Suczawie** (Bukowina) № 1342, na wikt, pomieszkanie i naukę, **3—4 dorastających panienek,** do ukończenia edukacji, rekapitulując dotychczasowe szkolne nauki i wyćwiczając je w **muzyce i językach francuzkim i angielskim.** — Syn zaś, **Magister Farmacji,** poszukuje posady w aptece warszawskiej, kijowskiej lub odesskiej.—Bliższe szczegóły listownie. 4999

PLACU

około 3,000 łokci □, prawie w centrum miasta położonego, zaraz tanio do sprzedania.—Wiad. w Biurze Ogłoszeń **Rajchman & Frendler, Senatorska 22.** 2183r

Używane MEBLE

bardzo tanio z powodu rychłego wyjazdu.—Nowy-Świat 67, stróż Stanisław wskaże. 4917

SKRADZIONO!

W d. 15 (27) Sierpnia skradziono następujące bilety 5% Pożyczki premjowej rossyjskiej z r. 1864, serja 3625 (№ 23), serja 4127 (№ 19), serja 9030 (№ 21), niemniej kwit kantoru bankierskiego M. Nelkena № 4970, na zostawiony w tym kantorze bilet I Pożyczki premjowej serja 13088 (№ 30).—Ostrzega się pp. wekslarzy i wszystkich w ogóle, aby papierów tych nie nabywali, gdyż stosowne zastrzeżenia poczyniono. — Łask. zaś znalazca raczy zwrócić je poszkodowanemu **za nagrodą.**

Fiedorow.

2188r **Hoża № 12, mieszk. 6.**

FOLWARKI

2186—r

w ziemi Kujawskiej, pow. Nieszawski, gub. Warszawska.—Od stacji kolei mil 3, od spławu Wisły mil 4.—Przestrzeni po 24, 22, 20, 15, 10, 8, 7, 6, 5 i 3 włók ziemi pszennej, w dobrej kulturze, z łąkami bardzo dobremi polnemi i dolnemi, torfy doskonałe, budynki murowane, zasiewy kompletne, inwentarze dobre, lub bez onych. Mogą być oddane w zastaw. lub długoletnią dzierżawę, od Ś-go Jana 1883 r. na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w **Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 47, w aptece Wendy i Wiorogórskiego.**

W tramwaju na przestrzeni od Świętojerskiej do Arsenału, wyciągnięto mi

Woreczek skórzany

z klamerką, w którym było gotowizną rs. 58 i kwit prywatny na rs. 70, gotowizna w papierkach składała się z 1—10 rub. 2—5 rublowe, reszta po rs. 3 i pojedyncze.—Upraszam ktoby dostrzegł powyżej wymieniony woreczek, lub rewers w rękach młodego żydka, który stał obok mnie, niech da znać za wynagrodzeniem na Chmielną № 62a, mieszk. № 9.—**F. G.** 5003

FABRYKA Rolet płóciennych

posiada rolety gładkie, od rs. 1.25, w pasy od rs. 1.50, oraz wyprzedaje obicia papierowe i ceraty, po cenie niżej kosztu.—Twarda № 1, 2 dom za kościołem WW. ŚŚ. 5002

SKRADZIONO!

Bransoletę szeroką złotą z 9 brylantami i z wieńcem z rozet, skradziono z magazynu **M. Mankielewicza,** w Gmachu teatru, pod filarami.—Odkrywca kradzieży otrzyma sowitą nagrodę. 2187r

NAGRODY RS. 10.

D. 27 b. m. na dworcu Dr. Żel. W.-W., zgubiono złoty pierścionek z rantami, wewnątrz napis pamiątkowy śmierci ojca. Łaskawy znalazca raczy udzielić wiadomość pod adresem B. Oksner, Ruda Guzowska, **za powyższą nagrodą.** 4972

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczni szkół, odpowiadająca wszelkim wymaganiom, z pomocą naukową, pod dozorem męzkim. Ulica Długa, domu i mieszkania № 17. 10827

Stancja dla Uczniów w blizkości gimnazjów: 1, 3, 4 i 6, oraz trzech szkół prywatnych. Pomoc naukowa, języki nowożytne i fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Aleja Jerozolimska № 18a, mieszkania № 8. A Bassak. 10491

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Stancja dla uczniów. Cena rs. 250. Ulica Świętokrzyzka № 17.—Jaczewska. 10596

Nauczycielki polki, z konwersacją francuzką i muzyką, dla panienki dorastającej poszukuje się na wieś. Bliższa wiadomość przy ulicy Leszno № 54, mieszkania 4, 1-sze piętro, od godz. 3—6 po południu. 10882

Szkoła 4-klasowa Realna w Płocku z wykładem łaciny, rozpoczyna rok szkolny 1-go Września r. b. Przełożony Szkoły A. Ubysz.

Bona młoda, szwajcarka, z świadectwami i dobrą wymową francuzką, stara się o miejsce. Krakowskie-Przedmieście 7, prawa strona, mieszkania 28, na dole. 10912

Bona Niemka, potrzebna jest na prowincję. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 14, u F. Kulińskiego. 10896

Niemka potrzebną jest na wieś. Oferty proszę składać w Kantorze pod lit. P. R.

Za obiady lub pieniężne wynagrodzenie, Student Uniwersytetu życzy udzielać lekcje i korepetycje. Łaskawe oferty upraszam składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22, lub w Uniwersytecie pod lit. Z. Z. 1102

Wykład języka francuzkiego na pensjach, a także i po domach. Wiadomość codziennie od godz. 10 z rana do wieczora, w domu pod № 32, mieszkania 8, w Warszawie, przy ulicy Podwale. 10526

Niemka wykształcona, z patentem i wyższą muzyką, która obecnie udziela niemieckiego i muzyki na pensjach, poszukuje jeszcze lekcyj w innych zakładach naukowych, lub domach prywatnych. Aleje Jerozolimskie № 19, stróż wskaże. 10839

Nauczycielka z wyższym patentem, była przełożona, przysposabia chłopczyków i panienki do zakładów naukowych, oraz udziela lekcje i korepetycje. Ulica Pańska № 26, mieszkania 8. 10836

Osoba młoda z patentem instytutu życzy udzielać lekcyj przedmiotów i muzyki lub przygotowywać do gimnazjum. Wiadomość Nowy-Świat № 51, miesz. 8. 10837

Uczeń Szkoły Handlowej poszukuje korepetycyj, lub odpowiedniego zajęcia. Adresy proszę składać w kiosku, róg Senatorskiej i Koziej. 1098

Student Uniwersytetu, filolog, poszukuje korepetycyj lub odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. F. 10852

Nauczycielka posiadająca patent z ukończenia gimnazjum, znająca dobrze język niemiecki, potrzebna jest zaraz. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej № 32, miesz. 25.

Ukończywszy z nagrodą Instytut Aleksandryjsko-Maryjski, życzę sobie udzielać lekcje po domach prywatnych, na pensjach i przygotowywać do klasy I, II i III, oraz muzyki. Tamka 36, m. 3, od godz. 12—4.

Stancja dla Uczniów z upoważnienia władzy szkolnej, za 250 rs. rocznie, pod męzkim dozorem. Włodzimierska № 3, m. 13. 10341

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki przy zacnej rodzinie, na miejscu fortepian. Marszałkowska 37, mieszkania 7. 10459

Niemieckiego języka udziela w konwersacji Nauczyciel i Autor najnowszej metody, z wykładem: polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Chmielna № 6, (wprost Bellevue). 10768

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony Nauczyciel, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 25, mieszkania № 17, zastać można od 12 do 2.

Paryżanka rodowita, udziela lekcje, konwersacji zbiorowo za rs. 3 miesięcznie, codziennie godzinę, zaś lekcje szczegółowo na innych warunkach. Elektoralna 30, m. 22.

Na mocy upoważnienia władzy szkolnej, przyjmuję Uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do Gimnazjum, na stół i mieszkanie. Mieszkam: drugi dom od 5-go gimnazjum, przy ulicy Pięknej № 34. — G. Rosenzweig. 10327

Lekcje języka francuzkiego i przygotowawcze, oraz Pomieszczenie dla uczennic, mających wstąpić do klas Gimnazjalnych. Cena w miarę możności. Chmielna № 6, mieszkania 17, od godz. 10 zrana do 1-ej. 1087

Niemka rodowita poszukuje miejsca do dzieci i do wyręczenia pani. Ulica Piękna № 32, mieszkania 36. 10952

Z upoważnienia Władzy Stancja dla Uczniów, w blizkości wszelkich szkół, z opieką, korepetycją, fortepianem, za cenę rs. 200. Stare-Miasto № 18, u Dąbrowskich.

Człowiek młody potrzebny jest jako korepetytor, do ucznia 2 klasy, któryby posiadał gruntownie język niemiecki i francuzki. O bliższych warunkach wiadomość na miejscu: Krakowskie-Przedmieście № 43, 3 piętro.

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj arytmetyki, na pensji, udziela korepetycje i przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych. Świętojerska № 1^b, zakład naukowy. Tamże przyjmują się Panienki ze wszystkiem. 10956

Pomieszczenie dla panienki lub chłopczyka, przy familji obywatelskiej. Chmielna № 38, miesz. 8. Wiadomość od godz. 9 do 11 i od 3—5. 10973

Student Uniwersytetu poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Oferty w Kiosku, obok Kopernika lit. W. R. K. 10972

Student Uniwersytetu poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Żórawia № 25, m. 8. 10976

Bony niemki, znające krój i szycie na maszynie, oraz Bony francuzki potrzebne są, tu w Warszawie i na prowincję. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 11016

Guwernantka Polka, w średnim wieku, uzdolniona do dawania korepetycyj nauk klasycznych, oraz lekcyj muzyki, dwom panienkom, może znaleść stałe pomieszczenie tu w Warszawie, u wdowca. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 11015

Poszukuje się do wspólnej edukacji dziewczynki lub chłopczyka, od 6 do 9 lat. Nowy-Świat № 28, m. 23, od godz. 3 do 4.

Z upoważnienia Władzy przyjmuję Uczniów szkół i pensjonatów na stancję Królewska № 5, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. — Zakrzewski. 11021

Ważne dla Rodziców. Nauczyciel, zamieszkały przy ulicy Leszno, domu № 25, mieszkania 4, wprost Kościoła N. M. Panny, może przyjąć na stancję, czterech Uczniów Szkół Rządowych, albo też pragnących przygotować się do Gimnazjum, zapewniając im tak jednym jak drugim osobistą pomoc naukową. 109.8

Student uniwersytetu udziela korepetycyj. Adresy prosi zostawiać w Kantorze tegoż pisma pod lit. K. 75. 10991

Nauczyciel umiejący po grecku i po rusku, żądany jest na prowincję. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło. mieszkania 28, na dole. 10987

Stancja dla Uczniów, za cenę umiarkowaną. Zielna 7A, mieszkania 7. 110 5

Nauczycielka potrzebną jest, na demi-place, posiadająca gruntownie muzykę, język francuzki, niemiecki, ruski, nauki klasyczne. Bliższa wiad.: Bednarska № 16, I p.

Bona Niemka, znająca język polski, potrzebną jest zaraz, lub od 15 września. Wiadomość: Skład Wódek, róg Długiej i Bielańskiej, pod firmą „Schnajder." 11003

Nauczycielka potrzebną jest, na dwie godziny dziennie, od trzeciej do piątej, z konwersacją niemiecką, za obiady. Wiadomość: ulica Chłodna № 23, w Restauracji.

Osoba młoda, dobrze wychowana, posiadająca chlubne świadectwa, pragnie udzielać lekcje polskiego języka specjalnie, albo też lekcje i korepetycje innych przedmiotów wykładanych po pensjach żeńskich. Wiadomość w księgarni Zabłockiego, róg ul. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia № 5, od godziny 3—6 po południu. 10948

Nauczycielka od Rządu upoważniona, z wyższym patentem, gruntownie uzdolniona w naukach klasycznych, z wykładem ruskim lub polskim, posiadająca przytem język francuzki z konwersacją i muzyką, pragnie udzielać lekcje na pensjach żeńskich lub po domach prywatnych. Osoby interesowane raczą zgłosić się lub podać swój adres na ul Nowolipie № 70, mieszkania 8, od godziny 9—3, oprócz świąt. 10964

Student matematyki poszukuje lekcyj. Ul. Danielewiczowska № 2, miesz. 5. 10970

Lekcje muzyki udziela na mieście i na własnym fortepianie osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego. Żórawia № 27, mieszkania 12. 10969

Stancja dla panien uczęszczających do zakładów naukowych, przy rodzinie niemieckiej, gdzie dwie córki ukończyły gimnazjum III. Zapewnia się konwersacja niemiecka i i francuzka, na miejscu fortepian. Krucza № 4, mieszkania 7. 10994

Nauczycielka posiadająca chlubny patent z ukończenia gimnazjum, życzy sobie udzielać lekcje, korepetycje języków i przedmiotów klasycznych. Wielka № 6B, m. № 5.

Guwernantka z wyższem wykształceniem i muzyką, młoda, potrzebna jest zaraz do dwóch panienek na prowincję. Wiadomość: ulica Piękna № 21, miesz. 30, od godziny 10 rano do 7 w wieczór. 10950

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji, udziela Nauczycielka posiadająca patent z Instytutu Muzycznego. Leszno № 34, mieszkania № 3. 10962

Stancja dla uczniów u nauczyciela języka francuzkiego. Troskliwa opieka, korepetycja i ciągła konwersacja francuzka zapewniają się. Marszałkowska № 18, m eszk. 25, Tamże przyjmują się lekcje języka francuzkiego. 9976

Posady i prace.

Sklepowa z kaucją potrzebna zaraz. Ul. Ciepła № 9, mieszkania 1. 1104

Osoba, która kompletnie uzdolniona w krawieczyznie, na maszynie i ręcznie, życzy sobie przyjąć szycie w domach. Wiadomość Złota № 8, mieszkania 1. 10917

Rządca Gospodarczy potrzebny w blizkości Warszawy, żądane są dowody i rekomendacje. Wiadomość Przejazd № 9, m. 30.

Uczeń potrzebny jest do cukierni, wieku lat 14 do 15. Elektoralna № 28. 10895

Chłopcy i Dziewczęta, potrzebni są do nauki, do odlewni czcionek. Wiadomość: ulica Nowolipki № 3. 10816

Osoba młoda lub w średnim wieku, posiadająca niemiecki lub francuzki i muzykę, potrzebna do zarządu domu i zastąpienia matki dzieciom, u wdowca. Aleja Jerozolimska № 7, miesz. 5, stróż wskaże. 10593

Uczni dwóch dobrej konduity, w wieku: 14—16 lat, mogą znaleść miejsce zaraz, w jednym z większych zakładów zegarmistrzowskich. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 9, w kładzie Zegarków. 1067

60 rs. pensji miesięcznie mężczyznie lub kobiecie, za dozór i utrzymanie kasy, w interesie handlowym, za złożeniem rs. 800, na co mieć będzie pewną gwarancję i procent. Reflektanci zostawią adresa w Kantorze tegoż pisma pod litera F. 60. 10807

Maszynistka potrzebna zaraz, do maszyny Wheelera Wilsona. Ulica Podwal, domu № 36, mieszkania 10. 10794

Subjekt znający dobrze buchhalterję, w wieku od lat trzydziestu, żonaty, władający polskim językiem poprawnie, znajomość ruskiego jest wymaganą, potrzebnym jest do zakładu handlowo-przemysłowego. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 37, na 1-m piętrze od frontu. 10411

Do Zakładu Tapicerskiego Jana Olsztyńskiego, Nowy-Świat № 37, potrzebni są uczniowie w wieku od lat 16, umiejący dobrze czytać i pisać. 10410

Panny do szycia rękawiczek na wyjazd do miasta Łodzi, ze stałem zatrudnieniem. Wiad. ul. Gęsta № 3, stróż wskaże. 10761

Maszynistka i podręczne potrzebne do bielizny. Żórawia 1, miesz. 19. 10767

Panny zdatne, podręczne i do nauki sukien potrzebne są. Podwal № 28, m. 4.

Osoba w średnim wieku, potrzebną jest do małych dzieci i gospodarstwa. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska № 22. 1099

Człowiek w średnim wieku, poszukuje miejsca, który poprzednio służył za woźnego w kantorze i w nadziei dostania lepszego wynagrodzenia opuszcza miejsce z dobrem świadectwem, pragnąc się dostać do podobnego zajęcia. Wiadomość powziąć można przy ulicy Tamka № 29, mieszkania 3, u F. Pogodzińskiego. 10840

Osoby chcące znaleźć korzystne zajęcie, zechcą składać oferty swe w kantorze Kurjera Warsz. pod cyfrą X. P. Z. 5. 10953

Lokaj przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa: z 5-cio i 6-letniej służby, poszukuje miejsca. Aleje Jerozolimskie № 23, mieszkania № 7. 1113

Osoba znająca się na krawieczyznie damskiej i bieliźnie, poszukuje miejsca w domu prywatnym, z maszyną lub bez; może także objąć zarząd domu. Wiadomość w Kiosku róg, Brackiej i Chmielnej. W. D. 1112

Panny podręczne potrzebne są, do pracowni sukień. Prosta № 2. 11014

Panien uzdolnionych potrzeba, do Fabryki pończoch i trykotarzy. Chmielna № 25. Zarządzająca S. Hilke. 11004

Panienka do udzielania pierwszych początków języka polskiego żądaną jest.— Wiadomość w kiosku przy Koperniku 10943

Sklepowa fachowa, z kaucją rs. 100, potrzebna zaraz do sklepu spożywczego. Wiadomość: Królewska № 25. 10939

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Marszałkowska № 47. 10946

Poszukuje się osoby na mieszkanie, płci żeńskiej, któraby się zajmowała szyciem, na żądanie może być i maszyna. Wiadomość: ulica Orla № 4, stróż wskaże. 10944

Panny potrzebne są do maszyny, oraz do krawieczyzny, zdatne, podręczne i do nauki. Magazyn mód, róg ulicy hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia № 5. 10985

Osoba dobrze wychowana, uzdolniona w robotach damskich, poszukuje miejsca do zarządu domem i opieki nad dziećmi, lub do towarzystwa. Nowogrodzka № 1, m. 3, zastać można od godz. 11—3. 10999

Panny potrzebne są do krawieczyzny, zdatne. Świętojerska № 22, 3-cia brama.

Terminator potrzebny jest do zakładu ślusarskiego, ze wsi, dużego wzrostu. Wiadomość: ulica Śliska № 29. 10963

Panny uzdolnione potrzebne do pracowni sukien damskich. Ulica Widok № 12, oficyna lewa, 1-sze piętro. 10 47

Osoba znająca 5 języków, muzykę i nauki klasyczne, pragnie znaleźć demi-place do starszych dzieci, za stoł i mieszkanie. Złota № 9A, m. 2, od g. 9—11 i od 3—6. 10961

Maszynistka potrzebna jest do szycia gorsetów, przychodnia lub ze wszystkiem. Ul. Nowolipie № 51a. mieszkania 18. 10960

Maszynistka do bielizny męzkiej potrzebna jest zaraz Marszałkowska № 37, mieszkania 8 3-cie piętro. front. 10996

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do krawieczyzny damskiej. Nowogrodzka № 19, mieszkania 14. 10995

Człowiek młody, z wyższem wykształceniem, poszukuje zajęcia. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. U. 10993

Maszynistki potrzebne do bielizny. Ulica Aleksandrja № 13, miesz. 2. 10992

Panny potrzebne są do krawieczyzny. Ulica Twarda № 9, miesz. 18. 10957

Panny potrzebne do staników i do bielizny, ze wszystkiem. Królewska № 41. 10955

Panny zdatne potrzebne są zaraz do staników, do pracowni A. Kantorskiej, ulica Marszałkowska № 57, w prawej oficynie, 2-gie piętro. 10954

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 3.4—r

Fortepian i umeblowanie z 5 pokojów, cało lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, miesz. 9. 10245

Materjały budowlane: jak cegła, drzewo, żelastwo, drzwi, okna, dachówki i t. d. i t. d., pochodzące z rozbiórki domów, wyprzedają się u B. Korpaczewskiego na składzie: róg Dobrej i Leszczyńskiej. 1058

Do sprzedania z powodu wyjazdu: meble, zegary, dywan, serwety, portjery, lichtarze, świeczniki platerowane, palto atłasowe damskie; Kapelusz. Nowogrodzka № 20a, mieszkania 10, od 9 rano, do 12 i od 3 do 6 codziennie. 10724

Okno wystawowe i Drzwi do sprzedania, za przystępną cenę. Miodowa, Magazyn E. A. Heurich. 1081

Mundur galowy administracyjny, V klasy, z kapeluszem i szpadą, oraz komplet dziennika praw, do sprzedania. Marszałkowska № 26, mieszkania 15. 1084

Tanio! Kwiaty podług modeli paryzkich, przygotowane na obecny sezon, w fabryce ulica Świętojerska № 4. Handlującym odstępuje się rabat. 10828

Fortepiany do sprzedania: Małeckiego Inkrustowany z Angielską mechaniką, Krala & Sejdlera z dubeltowym blatem (system belgijski), Hofera z angielską mechaniką i Pianino nowe fabryk Berlińskich, przyjmuję wszelkie reperacje i strojenia, A. Gruszczyński, Nowy-Świat № 40. 10863

Komplet narzędzi do robienia Kwiatów, nowy, z częścią materjału wyborowego do sprzedania. Browarna № 2, mieszkania № 12, w każdym czasie. 10853

Do sprzedania rzeczy z powodu wyjazdu: szafa, łóżko, łóżeczko dziecinnne, stół, krzesła, to wszystko jesionowe, dwie lampy i inne rzeczy. Ulica Chłodna № domu 12 m e zkania 25. 10256

Urządzenie Sklepowe, do handlu wiktuałów, jest do sprzedania. Ul. Pawia № 50.

Meble: Szafy duże i małe, Łóżka, Umywalnie orzechowe, Kredensy, Stoły i Krzesła dębowe, 2 Garnitury b. tanie, oraz rożne inne Meble do sprzedania, ceny nizkie. Elektoralna № 19. 10063

Meble prawie zupełnie nowe, z salonu, sypialni i stołowego pokoju, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Ul. Krucza № 10B, m. 14, w oficynie na dole wprost bramy. 10653

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 10814

Mebli garnitur. Sofa, Lustro, Biurko, Otoman, Żyrandol, Stół jadalny, Obrazy i Łóżka, są do sprzedania. Królewska № 19, m. 2.

Pianino nowe, za przystępną cenę do sprzedania, C. G Fiedler. Ulica Marszałkowska № 71. 1079?

Fortepian o 7 oktawach, fabryki Kralla za rs. 275, dwie Sofy, Etażerka. Wiadomość ulica Żórawia № 15, mieszk. 15. 10747

Dano w komis do sprzedania 3 garniturki Mebli, a szczególnie jeden aksamitem kryty, bardzo ładny, za umiarkowaną cenę i różne inne Meble. Marszałkowska 73, w nowo otworzonym Magazynie Mebli. 10705

Mebli garnitur do sprzedania, Szafa, Szafka, Biurko, Tremo, Szesląg, Lustro, Konsolka i t. p. Chustka koronkowa jedwabna. Szpitalna № 2, mieszkania 6. 10860

Meble rozmaite, Konsola, Lustra, Sprzęty kuchenne, są do sprzedania. Wiadomość między 9—12, Sienna № 15, mieszkania 7.

Z przyczyny wyjazdu sprzedaje się tanio Materja na Suknie czyczuncza, tylko do 1 Września. Ulica Żórawia № 9, mieszkania 16. 1105

Meble do sprzedania: 2 garnitury mahoniowe, Łóżka francuzkie. Jerozolimska 26, mieszk. 20, od godz. 9—12 rano. 10945

Meble z 3-ch pokoi, które z powodu wyjazdu zostawiono do sprzedania, można nabyć w domu № 27, przy ulicy Nowogrodzkiej, u stróża Jana. 10982

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10854

Meble z 3-ch pokoi, mało używane, bardzo tanio do sprzedania, razem lub cześciowo. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 10941

Pianino zagraniczne, zupełnie nowe, zaraz do sprzedania. Elektoralna № 26, 1 piętro.

Meble, garnitury czarne, krzesła dębowe, ozdobne i inne przedmioty do umeblowania, cena przystępna, do sprzedania zaraz. Nowy-Świat № 24. Wiadomość w zakładzie stolarskim. 11012

Szafy sklepowe, bufecik i biurko, zupełnie nowe, do sprzedania za nizką cenę, przy ulicy Dobrej № 26, róg Bednarskiej, stróż wskaże. 10940

Mebli garnitur, orzechowy, szabowany, pokryty brokatelą, za nader przystępną cenę jest do sprzedania. Róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy hr. Berga № 5, magazyn mód. 10984

Amerykan bardzo mało używany, jest do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć go można przy ul. Rymarskiej № 1. m. 2.

Fortepian krótki, pół 7 oktawy, drugi 6 oktaw, krótki; pozostawiono do sprzedania, Nowy-Świat № 68; tamże przyjmuje strojenia i reperacje.—Cerulli. 10942

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu, Łóżko orzechowe z materacami, zupełnie nowe, za bardzo przystępną cenę i Suknia jedwabna. Ogrodowa № 11, m. № 10. 10997

Są do zbycia dwie Suknie jedwabne, jasne, nowe; Barany ruskie. Ulica Ogrodowa, domu № 23, mieszkania 12. 11006

Do sprzedania Turniury paryzkie, w rodzaju półkrynolin, najświeższego fasonu. Chmielna 6, lokalu 22, do 4 po południu.

Fortepian zagraniczny, o 7 oktawach, za rs. 255, do sprzedania. Stare Miasto № 8, mieszkania № 6. 11002

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia od 5-u lat przez jednego właściciela prowadzona, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia. Wiadomość: ulica Srebrna, róg Okopowej od godziny 9 zrana. 11009

Bawarja jest do odstąpienia, w dobrym punkcie, każdego czasu, z powodu wyjazdu, przy ulicy Freta № 16. 10855

Sklep z pieczywem, wiktuałami i mieszkaniem do wynajęcia, w każdym czasie. Trębacka № 11. 10865

Korzystne kupno. Dom w środkowym punkcie miasta, duży, masiw murowany, oraz parę Domków małych, w okolicy staromiejskiej, na dobry procent i pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w Magazynie bielizny J. Kloss, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 10787

Od 5,000 do 7,000 rs. potrzeba pożyczki, na dom w Warszawie. Wiadomość u B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 1086

Magle do sprzedania, z powodu zmiany interesów, przy ul. Nowo-Senatorskiej № 4.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Wspólna № 16 10415

Placu łokci □ 3,000, z frontem na dwie ulice, z dwoma oficynkami zamieszkałymi, w dobrym stanie będącemi, w pobliskości fabryki Lilpop i Rau na Nowej Pradze, jest do sprzedania. Wiadomość w Restauracji róg Twardej i Siennej № 32. 10729

Ogród fruktowy i warzywny, około mórg 12, z odpowiedniem mieszkaniem, jest do wydzierżawienia na folwarku Konotopy, o 2 wiorsty od stacji Pruszków i 12 wiorst od Wolskiej Rogatki. Warunki u właściciela tegoż majątku na miejscu w każdym czasie.

Sklep Wiktuałów z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 60. 10744

Rs. 1000 potrzebne są na hypotekę. Wiadomość Leszno № 18, m. 16. z rana do 11.

Magle: angielski i wiedeński, w dobrym stanie, są do sprzedania w każdym czasie. Ulica Przejazd № 13. 10817

Interes Korzystny dla przemysłowca, nowo-urządzona dystylarnia parowa do sprzedania lub wydzierżawienia, do kupna potrzeba 25,000 rs., mogą być także przyjęte sumy dobrze lokowane lub nieruchomość, traktować można w biurze komisowem J. Ściborowskiego, Nowo-Senatorska № 4. 1092

Traktjernia w dobrym punkcie, jest do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość Mostowa № 28, w bawarji. 10849

Wspólnika poszukuje się z kapitałem od 2,000 do 3,000 rs., do bardzo korzystnego, przemysłowego interesu. Wiadomość: ulica Rymarska № 8, m. 7, od 9 rano do 2 i od 5 do 7 po południu. 10864

Dom z placem 5,300 łokci w Alejach Jerozolimskich, w blizkości ulicy Kruczej, jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego, ulica Długa № 16.

W Libawie, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania Dom masiv murowany, 1 piętrowy, o 24 pokojach, w najpiękniejszej dzielnicy miasta, bo przy willach przymorskich; może być facienda na dom w Warszawie. Na domu oprócz amortyzacyjnych rs. 13,300, innych wierzytelności niema. Dochód brutto około 3,000 rs. Wiadomość Chmielna 25, mieszk. 7. 10282

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Ogrodowa № 5. 10656

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w bardzo dobrym punkcie, z powodu wyjazdu, róg Krochmalnej i Żelaznej № 32. 10645

Sklep duży, z pokojem i kuchnią, korzenno-dystrybucyjny, spożywczy, świeżo urządzony, otwarty z dniem 22 Sierpnia, przy ulicy Królewskiej pod № 25, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia. 10607

Szynk Wódek i Piwa, w bardzo dobrym punkcie, wraz z całem urządzeniem do sprzedania, o warunkach dowiedzieć się można na miejscu, Nowa Praga, niedochodząc fabryki Stali № 8, dom kapitana. 10802

Wspólnik potrzebny jest z kapitałem rs. 4—5,000, do interesu fabrycznego, dobrze procentującego w Królestwie i Cesarstwie wprowadzonego. Oferty uprasza się zostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami B. G. 10776

Sklep wiktuałów z wygodnem mieszkaniem do odstąpienia. Ul. Solna № 1. 1110

Wspólnik z kapitałem od 6,000 do 10,000 rs., potrzebny jest do powiększenia interesu już wyrobionego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami P. F. P. 10959

Rs. 10,000 potrzeba zaraz na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Józefa Goldszmita. Krakowskie-Przedm. № 77, do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

Potrzebną jest zaraz suma rs. 3,000 na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich, suma ta mieścić się będzie w pierwszej czwartej wartości. Wiadomość: ulica Leszno № 8, u p. Żuchowskiego, prowizora krawieckiego. 10981

Magle są do sprzedania każdego czasu. Ktoby sobie życzył, jeden może kupić. Ulica Nowolipki, domu № 38 lit. D. 10975

Sklep Wiktuałów z pieczywem, z obszernem mieszkaniem, do odstąpienia każdego czasu. Mokotowska № 16. 1114

Magle do sprzedania, z powodu wyjazdu. Nalewki № 43. 11011

Magle są do sprzedania, przy ulicy Chmielnej № 33. 1111

Sklep do sprzedania zaraz, przystępna cena. Ul. Żelazna № 20e, wiad. w Sklepie. 10986

Lokale.

Pokój duży, z przedpokojem do najęcia w każdym czasie. Orla № 7. 10810

Ulica Jerozolimska № 30, I-e piętro, 6 Pokoi, garderoba, kuchnia, w tem ozdobny salon o 3 oknach, stajnia, wozownia, do najęcia zaraz, albo od 1 Października, za rs. 1,000 rocznie. 10628

Do wynajęcia w domu przy ulicy Bednarskiej № 18, trzeci od Krakowskiego-Przedmieścia, 4, 3 i 2 pokoje, oraz pojedyńcze na 3-m piętrze. Wodociągi i zlewy zaprowadzone. 9830

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, jest do wynajęcia od 1 Września, może być stosownym dla 2 studentów lub uczni. Oboźna № 1. mieszkania 16. 10571

6 Pokoi dużych, na parterze, przy ulicy Chmielnej № 5. 10796

Mieszkania: 1) pokój, z przedpokojem i kuchnią; 2) Pokoj z kuchnią na parterze; oraz 3) trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanka, wodociąg i zlew, na trzeciem piętrze, urządzenie według najświeższych wymagań, z obszernym widokiem, są do wynajęcia za przystępną cenę, w domu № 9 (bez litery) przy ul. Twardej zaraz za Marjańską.

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Tanie Lokale na 1-m piętrze: 5, 3, 2 Pokoje z kuchniami. Ulica Lipowa № 3, wiadomość u stróża. 10464

Zaraz do odstąpienia lub od 1 Października Lokal, składający się z 5-ciu pokojów, przedpokoju, balkonu i t. d., na ulicy Marszałkowskiej № 30, 2-gie piętro od frontu, za 600 rs. rocznie; jakoteż: Lokal składający się z 8-miu pokojów, 2-ch przedpokojów, balkonu, z wszelkiemi wygodami, z wozownią i stajnią, na ulicy Jerozolimskiej № 24, 1-sze piętro od frontu, za 1,500 rs. rocznie. Bliższą wiadomość udzieli się na ul. Marszałkowskiej № 30, mieszkania 3, w godzinach od 12—2 w południe i od 4—6 wieczorem; tamże zgłosić się należy dla obejrzenia obudwu lokali. 10432

6 Pokoi, z dwoma balkonami na 1-szem piętrze od frontu i 2 Pokoje na parterze z komfortem, przedpokojami i kuchniami, z wszelkiemi wygodami, wodociągiem i zlewem; tudzień 1 Pokój na trzeciem piętrze, z meblami lub bez; oraz Stajnia i Wozownia, do wynajęcia przy ulicy Wilczej № 15a, zaraz lub od Października. 10821

Lokale różne, małe i większe, do wynajęcia od Ś-go Michała; zaraz do wynajęcia 2 Pokoje z kuchnią, przy rogu ulic Alei Jerozolimskiej i Leopoldyny № 17. Wiadomość u właściciela na miejscu. 10820

Pokój przy familji jest do odnajęcia każdego czasu, może być z usługą lub całkowitem utrzymaniem, ulica Nowogrodzka № 29, mieszkania № 8. 10980

Lokale różne do wynajęcia po cenie przystępnej, też za rogatkami Wolskiemi. Ul. Krochmalna № 60, wiadomość u gospodyni. Tamże do sprzedania Krowa cielna. 10974

Pokoje dwa piękne do odnajęcia pod № 24 przy ulicy Nowy-Świat, na 1-m piętrze w podwórzu. 10834

Do wynajęcia zaraz lub od kwartału: Pokoi 5, 4, 3, 2 i stajnia, wozownia na konie i powóz, lub na skład, za rs. 50 rocznie. Ulica Ciepła № 4. 10965

Dla dwóch kawalerów dwa Pokoje umeblowane, z przedpokojem i osobnem wejściem, są do odnajęcia zaraz po 25 rs. miesięcznie z góry. Krakowskie-Przedm. № 7, m. № 35.

Lokal b. wykwintny: 5 pokoi, sala o 3 oknach, łazienka, prysznic, gaz i wszelkie tegoczesne wygody. Tamże jest kilka lokali mniejszych po 4, 2 i 1 pokoju, zlewy i wodociągi. Ulica Widok № 19, mieszk. 1. 10967

2 Pokoje pięknie umeblowane, z lustrami, firankami i posadzką froterowaną z wygodami, usługą i opałem, dla 2-ch lub 3-ch kawalerów do współki, albo pań, do najęcia za rs. 25 miesięcznie od 1-go Września r. b. na 2-m piętrze od frontu, w najporządniejszym i widnym domu Starego-Miasta № 18, lokalu 13. 10966

Pokoje umeblowane, każdy oddzielny, za przystępną cenę. Bracka 5, m. 20. 11007

Z powodu wyjazdu jest zupełnie do odnajęcia od 1 Października Mieszkanie na dole, w oficynie, składające się z dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, ze zlewem, wodociągiem, pasażykiem i dwoma schowankami za rs. 240 na rok. Ulica Krucza № 10B, m. 14, wprost bramy. 10989

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Stancja dla Uczniów w blizkości gimnazjum 1, 3, 4 i 5 z wszelkiemi wygodami i rodzicielską opieką. — Tamże do wynajęcia Pokój frontowy. Krucza № 21, m. 11. 10835

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego Nowy-Świat 42 (dom własny) [illegible]9

Froter przyjmuje [illegible] zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach masą woskową, terpentynową, mycie pokoi i okien; pośpiech i akuratność w wykonaniu; ceny możliwie umiarkowane. Krucza № 12, róg Alei Jerozolimskiej. J. Kewicz. 10621

Tanio! Podejmuję się przerabiania mebli, materacy, z wygubieniem na zawsze z nich móli; przytem przyjmuję roboty dekoracyjne i inne, w zakres fachu mego wchodzące. Jak również wszelkie reperacje wykonywam z zadowoleniem interesantów i po cenach bardzo umiarkowanych. Taplcer, ulica Żórawia № 3, róg placu Aleksandryjskiego.

W ambulatorjum weterynaryjnem weterynarza H. Piaszczyńskiego, Praga, róg ulicy Brukowej i Namiestnikowskiej № 380, udziela się poradę lekarską chorym zwierzętom codziennie, od 8—10 i od 2—4. Zarazem przyjmuje się konie na stałe pomieszczenie po 75 kop. dziennie. 10502

Posadzkę dębową, wyborową, z ułożeniem lub bez, futryny, drzwi, okna, ferklejdunki, sztabiki i inne wyroby stolarskie, poleca fabryka Renfeld, Dubeltowicz i S-ka, Jerozolimska № 89. 10070

Poszukuje się zaufanej osoby udającej się wkrótce do Anglji, celem powierzenia opiece jej 10-letniego chłopca w czasie podróży. Łaskawe zawiadomienia proszę nadsyłać pod adresem: J. C. Wood, Marszałkowska № 13A. 10742

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne po rs. 12 miesięcznie. Aleksandrja № 6, m. 8.

Zakład Nauki Rękodzieł dla Kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju: Sukień, Bielizny, Krawatów, Strojów Kwiatów. 10670

Zaszczytnie znana Fabryka Posadzki fornirowanej Jana Szwajer, egzystująca przy ulicy Mokotowskiej N 19, poleca według najświeższych modeli posadzki dywanowe, różnokolorowe i t. d. Zamówienia na odnawianie i reparacje uskutecznia się z wszelką akuratnością. 11008

Pokój przy familji, dla osoby lubiącej spokój, do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. — Tamże do sprzedania: Kwiaty, Stoliki okrągłe, Lustra, Gzymsy do firanek. Sienna 3, mieszk. 4. 11017

Osoba prowadząca szwalnię lat kilkanaście i ciesząca się dobrem powodzeniem interesu, przyjmuje Panienki do nauki, za opłatą lub bez, stosownie do umowy, na stałe lub przychodnie, według życzenia. — Tamże jest Pokój do wynajęcia z meblami i dobrym fortepianem, z usługą i stołem, dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość: ulica Świętojerska № 12 domu lit. A. w trzeciem podwórzu, na dole, mieszk. № 17. 10977

Obiady wiejskie zdrowo i smacznie przyrządzone, na różne ceny. Ul. Nowogrodzka № 29. — M. Rose. 10978

Suknie damskie i dziecinne przyjmuje się do roboty po cenach umiarkowanych. Ul. Nowogrodzka № 29, mieszk. 8. 10979

Mazowiecka № 16, mieszk. 21. Przyjmuję do roboty bieliznę i suknie z nowego materjału, jakoteż i do przerabiania, od 2 rubli.

Uprasza się uprzejmie osób, posiadających akta po zmarłym komorniku Adolfie Mateuszu Karwowskim, zawiadomić pod № 214ab, na Pragę, ul. Ząbkowska, do wł. domu. 10990

Jakóbowa Wozniak, ostatnią razą z kompanią warszawską, poszła do Częstochowy, lat 24 mająca, a dostawszy pomięszania zmysłów, zaginęła, poszukuje się. Ktoby miał jaką wiadomość, niech da znać: Nowa Praga № 107. 10841

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 9, parter. 10851

Dziecię do wzięcia do piersi, życzące zgłoszą się. Jerozolimska 23, mieszkania 17, od godz. 8-ej do 4-ej. 1109

Chłopczyk bez chrzstu, czteroletni, ładny, jest do oddania na własne. Wiadomość w Kiosku, obok Szpitala Ś-go Ducha.

Mężatka młoda, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Leszno № 5, stróż wskaże.

Mamki wiejskie, ze starszemi i młodszemi pokarmami, u Akuszerki Brzezowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 10769

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, u Akuszerki, bez długu. Ulica Nowogrodzka № 12. 11018

Dubeltówka Lankastra firmy Braci Genelli, w pudle brązowem, pozostawiona przez zapomnienie przed bramą № 4 przy ul. Żabiej, w nocy z Niedzieli na Poniedziałek. Łaskawy znalazca raczy odnieść Żabia № 4, do sklepu A. Bogusławskiego, za nagrodą.

Znaleziono na Pradze barana z jedną nogą złamaną, odebrać można we wsi Puznowie, gminie Rembkowskiej u Franciszka Majewskiego. 1096

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 18 (30) Августа 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.